

**NASI
KANDYDACI**



Tow. Tadeusz Rychliczek wysunęty został na kandydata na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej przez zarząd PCM w Czaplisku. Tow. Rychliczek jest dyrektorem POM od lipca 1954 r. Dobrą pracą, umiejętnościami organizacyjnymi oraz postawą moralną po trafił sobie zyskać pełne zaufanie zarządu.



Kandydat na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej - tow. Tadeusz Lukowski jest sekrzem podstawowej organizacji partyjnej przy PPIUR „Kuter” w Darłowie. Jego kandydaturę wysunęli i poparli wszyscy pracownicy darłowskiej bazy rybackiej.



Ks. Anatol Salaga, kandydat na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej jest proboszczem w Uście. Został on dwukrotnie odznaczony przez państwo ludowe Złotym Krzyżem Zasługi oraz udekorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu św. Józefa. Od 1948 r. ks. Anatol Salaga pełni funkcje sekretarza Komisji Okręgowej przy ZBoWiD w Koszalinie.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Piątek, 3 grudnia 1954 roku

Rok III. Nr 287 (678)

**Komunikat końcowy
Moskiewskiej Konferencji Krajów Europejskich
w sprawie Zapewnienia Pokoju
i Bezpieczeństwa w Europie**

MOSKWA. W dniach 29 listopada - 2 grudnia 1954 roku odbywała się w Moskwie Konferencja Krajów Europejskich w sprawie Zapewnienia Pokoju i Bezpieczeństwa w Europie - Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej.

W konferencji wzięli udział wymienieni niżej przedstawiciele wspomnianych państw:

Z ramienia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich - pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych W. M. Molotow (przewodniczący delegacji), pierwszy zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, Przewodniczący Rady Ministrów RFSRR A. M. Puzanow, Przewodniczący Rady Ministrów USRR N. T. Kałczenko, Przewodniczący Rady Ministrów BSRR K. T. Mazurów, Przewodniczący Rady Ministrów Łotewskiej SRR W. T. Laciņš, Przewodniczący Rady Ministrów Estońskiej SRR A. A. Miursep, Przewodniczący Rady Ministrów Litewskiej SRR M. A. Gedvilas, zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. A. Zorin.

Z ramienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej - Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz (przewodniczący delegacji), kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naszkowski, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR Wacław Lewickowski.

Z ramienia Republiki Czechosłowackiej - Premier Republiki Czechosłowackiej Vilem Široký (przewodniczący delegacji), minister Spraw Zagranicznych V. David, minister Budownictwa E. Šlechta, minister Zdrowia J. Plojhar, ambasador Republiki Czechosłowackiej w ZSRR J. Vosahlik.

Z ramienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej - Premier NRD O. Grotewohl (przewodniczący delegacji), wicepremier W. Ulbricht, wicepremier i minister Spraw Zagranicznych dr L. Bolz, wicepremier O. Nuschke, wicepremier i minister Finansów dr H. Loch, sekretarz generalny Demokratycznej Partii Chłopskiej D. Rose, ambasador Niemiec w ZSRR E. Appel.

Z ramienia Węgierskiej Republiki Ludowej - pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów A. Hegedues (przewodniczący delegacji), minister Spraw Zagranicznych J. Boldocki, wiceminister Spraw Zagranicznych A. Sik, ambasador Węgierskiej Republiki Ludowej w ZSRR F. Muemlich.

Z ramienia Rumuńskiej Republiki Ludowej - pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Chivu Stoica (przewodniczący delegacji), minister Spraw Zagranicznych S. Bughici, pierwszy zastępca ministra Spraw Zagranicznych G. Preoteasa, ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w ZSRR I. Rab.

Z ramienia Bułgarskiej Republiki Ludowej - zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów A. Jugow (przewodniczący delegacji), pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów G. Trajkow, minister Spraw Zagranicznych M. Nejczew, ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej w ZSRR K. Łukanow.

Z ramienia Albańskiej Republiki Ludowej - zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów M. Myftiu (przewodniczący delegacji), minister Spraw Zagranicznych E. Shtylla, ambasador Albańskiej Republiki Ludowej w ZSRR M. Prifti.

W konferencji wzięli również udział jako obserwator przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej - wiceminister Spraw Zagranicznych, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wen-tian.

Uczestnicy konferencji wszechstronnie omówili sytuację, jaka powstała w Europie w związku z podpisaniem separatystycznych układów paryskich niektórych państw zachodnich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko miłującemu pokój państwu Europie.

Konferencja przebiegała w serdecznej i przyjaznej atmosferze i nacechowana była całkowitą jednością co do środków, które trzeba będzie przedsięwziąć w interesie zapewnienia pokoju w Europie w wypadku ratyfikacji układów paryskich. Konferencja uchwaliła wspólną deklarację rządów ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej.

W imieniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich - W. Molotow, w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej - J. Cyrankiewicz, w imieniu Republiki Czechosłowackiej - V. Široký, w imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej - O. Grotewohl, w imieniu Węgierskiej Republiki Ludowej - A. Hegedues, w imieniu Rumuńskiej Republiki Ludowej - Ch. Stoica, w imieniu Bułgarskiej Republiki Ludowej - A. Jugow, w imieniu Albańskiej Republiki Ludowej - M. Myftiu.

Przy podpisywaniu deklaracji obecni byli wszyscy członkowie delegacji państw uczestniczących w konferencji, jak również przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej Czan Wen-tian, który brał udział w konferencji jako obserwator. Podpisanie deklaracji odbyło się w obecności N. A. Bulganina, N. S. Chruszczowa, E. M. Kaganowicza, A. N. Kosygina, G. M. Malenkowa, W. A. Małyszewa, A. I. Miłojana, M. G. Pierwuchina, M. Z. Saburowa, M. A. Susłowa, I. F. Tewosjana, Marszałka A. W. Wasilewskiego, Marszałka G. K. Żukowa i innych.

DEKLARACJE PODPISALI:

W imieniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich - W. Molotow,

w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej - J. Cyrankiewicz,

w imieniu Republiki Czechosłowackiej - V. Široký,

w imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej - O. Grotewohl,

w imieniu Węgierskiej Republiki Ludowej - A. Hegedues,

w imieniu Rumuńskiej Republiki Ludowej - Ch. Stoica,

w imieniu Bułgarskiej Republiki Ludowej - A. Jugow,

w imieniu Albańskiej Republiki Ludowej - M. Myftiu.

Przy podpisywaniu deklaracji obecni byli wszyscy członkowie delegacji państw uczestniczących w konferencji, jak również przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej Czan Wen-tian, który brał udział w konferencji jako obserwator. Podpisanie deklaracji odbyło się w obecności N. A. Bulganina, N. S. Chruszczowa, E. M. Kaganowicza, A. N. Kosygina, G. M. Malenkowa, W. A. Małyszewa, A. I. Miłojana, M. G. Pierwuchina, M. Z. Saburowa, M. A. Susłowa, I. F. Tewosjana, Marszałka A. W. Wasilewskiego, Marszałka G. K. Żukowa i innych.

DEKLARACJE

rządów ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej

zamieszczamy na stronie 2 i 3

**CZYTAJĄC
PROGRAM WYBORCZY...**



MIEJSKA Biblioteka Publiczna rozpoczęła swą działalność w roku 1946, miała w tym czasie 250 książek i 16 czytelników, a w roku 1954 jest w bibliotece 15.000 tomów cennych dzieł klasyków marksizmu, p sary polskich, klasyków rosyjskich, pisarzy radzieckich i postępowych p sary innych krajów, a ilość czytelników wzrosła 250 razy.

Miejska Biblioteka rozszerza swą działalność czytelniczą przez filie biblioteczne i punkty. W roku 1954 mamy dwa punkty biblioteczne i dwie filie.

„Zostaną wybudowane pomieszczenia dla bibliotek wojewódzkiej, miejskiej i powiatowej, które będą zlokalizowane przy ul. Zwycięstwa, na narożniku ul. Grunwaldzkiej”.

(Z PROGRAMU WYBORCZEGO
MIEJSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO
W KOSZALINIE)

Każdy głos jest ważny

Jeszcze grudnia noc będzie okrywać nasze miasta i wsie, kiedy wejdą do lokali wyborczych członkowie komisji. Sprawdzą urny, zapieczętują je, przygotują listy wyborcze, przeliczą piki kart do głosowania z wydrukowanymi listami kandydatów, sprawdzą, czy kołara zabezpiecza tajność aktu wyborczego, i wrzeszcząc otworzą podwoje lokalu dla wyborców. I potem kolejno zaczną nadchodzić: młodzież, która często po raz pierwszy w życiu spełni ten obywatelski obowiązek, robotnicy, chłopci, profesorowie wyższych uczelni, gospodynie domowe, żołnierze - słowem wszyscy, wszyscy...

Otoż to właśnie: wszyscy. Dzień 5 grudnia - od szarego poranka po późny wieczór - to godziny poświęcone przede wszystkim uwieńczeniu wielkiej batalii politycznej, jaką była kampania przedwyborcza, uwieńczeniu osobistego udziału każdego z nas w owej wielkiej dyskusji politycznej. Uwieńczeniem tym jest wrzucenie karty wyborczej do urny. I to trzeba pamiętać samemu, przypomnieć sąsiadom, że akt głosowania - to nie formalność, którą można by zlekceważyć.

Czy nie poruszony byłeś do głębi, kiedy na jednym z zebrań przedwyborczych pełnowałes dopuszczenie do tego, by Przechodnia Matki i Dziecka gnieździła się w jakichś ciemnych dwóch pokojkach, podczas kiedy cztery wspaniałe pokoje w tym samym domu użytkuje knajpa? I czyż nie przyznano ci racji?

Czy nie pełnowałes kumoterstwa w rozdziale deficytowych materiałów i nawozów sztucznych w twoim GS-ie? Przypomnij sobie z jakim oburzeniem mówileś o faktach pomijania nauczycieli w przydziałach mieszkani, a więc o praktykach sprzecznych z rozporządzeniami i dekretnami. Przypomnij sobie, że mówileś: „Domagamy się kategorycznie ostrzejszych środków!” - kiedy poruszono w dyskusji sprawę chuligaństwa i niedostatków w walce z nim, jakie ujawniły się w pracy milicji i prokuratury.

I przypomnij sobie wrzeszczę, że gdy po zebraniu ktoś już w korytarzu powiedział niby do siebie: „Riii, gadanina po próżnicy...” - zareagowałeś gwałtownie. Nie szczędziłeś ostrych słów. Czuleś, że te określenia, użyte przez owego człowieka, godzą bezpośrednio w Ciebie, w Ciebie - jako obywatela, patriotę, człowieka o nieobojętym sercu, człowieka myślącego.

Nie! Nie byleś obojętny, ani wówczas, kiedy dyskutowałeś terenowy program Frontu Narodowego, ani wówczas, kiedy krytykowałeś takiego czy innego kierownika wydziału rady narodowej.

Nie byleś obojętny, kiedy spierałeś się o kandydatów do rady. Skrytykowałeś kumotra kulackiego. Zrywałeś się i zażądałeś skreślenia z listy notorycznego pljaka i lapownika, sam wysuwałeś kandydatury, zamiast tych, które uznałeś za niesłuszne.

Robiłeś to, boś wiedział, że od Twojego głosu, od Twojego rozumu obywatelskiego, od Twojego doświadczenia zależy, by wybrano najlepszych ludzi do rad narodowych.

Robiłeś to, bo rozumiesz, że biorąc udział w dyskusjach politycznych, stawiając wnioski, bierzesz udział w rządzeniu państwem. Postępowaleś tak, jak przystoi dobremu światłemu Polakowi. Twój głos często nadchwytywali inni, popierali Twoje zdanie; nikt nigdy spierało się z Tobą. Nikt Cię nie pytał, czyś partyjny czy bezpartyjny. Mówiłeś, jak dobry Polak, jak patriota. I tym zdobywałeś autorytet. Tak, jak codziennie autorytet ten, wśród swych kolegów, znajomych, przyjaciół i ludzi, nieraz nieznanych Ci, zdobywałeś swoją rzetelną pracą w fabryce, w swym gospodarstwie, w swojej spółdzielni produkcyjnej, w urzędzie, w uczelni, w instytucie badawczym, w szkole, w swym pulku.

Nie byleś obojętny wobec problemów poruszanych w kampanii wyborczej, jeśli nawet nie wzięłeś osobistego udziału w zebraniach sąsiedzkich i środowiskowych, ani też w zebraniach poświęconych wysuwaniu kandydatów. Z zainteresowaniem zapoznawałeś się z zatwierdzonymi listami kandydatów.

(Dokończenie na 3 str.)

5 grudnia - wszyscy głosujemy na kandydatów Frontu Narodowego

5 grudnia - wszyscy głosujemy za podniesieniem stopy życiowej, za dobrobytem mas pracujących, za programem wyborczym Frontu Narodowego

DEKLARACJA

rządów ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej

Przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Kadzielich, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej z udziałem obserwatora z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej zebrał się na konferencji w Moskwie, ażeby rozpatrzyć sytuację, która powstała w Europie w związku z uchwaleniem powziętym przez niektóre państwa zachodnie na konferencjach w Londynie i Paryżu.

Rządy państw uczestniczących w niniejszej konferencji wyrażają ubolewanie, że nie wszystkie kraje europejskie uważają za możliwe wziąć udział w omawianiu powstałej sytuacji. Nie wzięli również w tym udziału inicjatorzy układów londyńskich i paryskich: Stany Zjednoczone, Francja i Anglia. Odpowiadając z 29 listopada 1955 r., że dają one za wszelką cenę do ratyfikacji układów paryskich.

Dnia 23 października na konferencji w Paryżu podpisano układy dotyczące Niemiec zachodnich, po uprzedniej konferencji 9 krajów w Londynie: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Kanady. Układy te przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do ugrupowań wojskowych — do bloku północno-atlantycznego i do montowanej na nowo tzw. „unii zachodnio-europejskiej”.

Dopiero niedawno podjęto próby wskrzeszenia militarystyki niemieckiej przez remilitaryzację Niemiec zachodnich pod flagą oświatowej „europejskiej wspólnoty obronnej”. Próby te zakończyły się fiaskiem, gdyż spotkały się z żywiołowym oporem narodów europejskich, a przede wszystkim narodu francuskiego.

Obecnie usiłuje się wskrzesić militarystykę niemiecką pod inną flagą, przy czym czyni się wszystko, by w tym celu przyspieszyć ratyfikację układów paryskich.

W tej sytuacji rządy państw uczestniczących w niniejszej konferencji uważają za konieczne zwrócić uwagę wszystkich państw europejskich, że realizacja układów paryskich prowadzi do poważnego pogorszenia sytuacji międzynarodowej w Europie. Realizacja tych układów nie tylko stworzy nowe, jeszcze większe przeszkody na drodze do rozwiązania kwestii niemieckiej, do zjednoczenia Niemiec jako pokojowego i demokratycznego państwa, lecz również przeciwstawi jedną część Niemiec drugiej części Niemiec, przeksztalcając Niemiec zachodnie w niebezpieczną ośrodek nowej wojny w Europie. Uchwalać te, zamiast sprzyjać pokojowemu rozwiązaniu kwestii niemieckiej, dać swobodę ruchów militarystom i odwetowcom w Niemczech zachodnich, wzmagając zagrożenie bezpieczeństwa narodów Europy.

Układy paryskie są jasną sprzeczną z możliwościami dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, które ujawniły się ostatnio. Dzieląc wysiłkiem państw młających pokój w połowie ubiegłego roku położono kres wojnie w Korei. Konferencja Genewska, która odbyła się w bieżącym roku, przyczyniła się do zakończenia 8-letniej wojny w Indochinach i do pewnego uregulowania sytuacji w tej strefie. Nie można również nie podkreślić, że w Organizacji Narodów Zjednoczonych obserwowano pewien postęp w ro-

kowaniu w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Osiągnięto to wszystko wbrew stanowisku agresywnych kół niektórych państw, dążących do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Tymczasem właśnie w chwili, gdy poprawiły się warunki dla uregulowania aktualnych problemów międzynarodowych, kierownictwo koła szeregu państw — uczestników układów londyńskich i paryskich wybrały niebezpieczną drogę wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, nie licząc się ze skutkami tego kroku. Układy paryskie przewidują utworzenie półmilionowej armii zachodnio-niemieckiej. Liczebność zachodnio-niemieckich sił zbrojnych przewyższa pięciokrotnie stan liczebny armii, ustalony w swoim czasie dla całych Niemiec w Wersalskim Traktacie Pokojowym, choć wiadomo, że sformowana wówczas 100-tysięczna Reichswehra niemiecka stała się bazą dla utworzenia wielomilionowej armii hitlerowskiej.

Militaryści niemieccy już obecnie nie ukrywają, że planują dalszą budowę armii zachodnio-niemieckiej i zwiększenie jej stanu z 12 dywizji do 30, a następnie do 60. Utworzenie armii Niemiec zachodnich będzie w rzeczywistości oznaczało, że będzie ona miała przewagę nad armiami innych uczestników „unii zachodnio-europejskiej”, że do prowadzi to nieuchronnie do tego, iż siły zbrojne, którymi dysponować będą militarystki Niemiec zachodnich, zajmą dominującą pozycję w Europie zachodniej. O niebezpieczeństwie związanym z utworzeniem armii zachodnio-niemieckiej świadczy już to, że na jej czele stoją przedstawiciele generalicji b. armii hitlerowskiej, którzy jeszcze niedawno byli organizatorami i współuczestnikami agresji faszystowskiej przeciwko narodom zarówno Europy wschodniej, jak i zachodniej.

Wbrew układowi międzynarodowym w sprawie likwidacji niemieckiego potencjału militarnego, odbudowuje się odtwarce przemysł zbrojeniowy w Niemczech zachodnich. Ciężki przemysł Zagłębia Ruhry przedstawia się coraz bardziej na produkcję broni. Nie wolno zapominać, że chodzi o to samo Zagłębie Ruhry, które niejednokrotnie było głównym arsenałem, gdzie wykonywano broń dla agresywnych wojen militarystów niemieckich.

Ponadto układy paryskie otwierają drogę do badań atomowych, które umożliwiają produkcję broni atomowej i wodorowej w Niemczech zachodnich, jak również do zapatrywania Niemiec zachodnich w broń atomową przez inne państwa.

Na podstawie powyższych układów armia zachodnio-niemiecka będzie mogła mieć w swoim arsenale broń atomową. Oznacza to, że broń atomowa wpadnie w ręce tych, którzy niedawno jeszcze, wprowadzając krwawy hitlerowski „nowy ład”, ślali śmierć i spustoszenie w Europie, postawili sobie za cel unicestwienie całych narodów. Oni to zgladzili w obozach śmierci miliony spokojnych obywateli — Polaków, Rosjan, Żydów, Ukraińców, Białorusinów, Francuzów, Serbów, Czechów, Słowaków, Belgów, Norwegów i innych.

Oznacza to, że broń atomowa znajdzie się w ręku ludzi, którzy już obecnie głoszą swe odwetowe plany w Europie. Realizacja tych układów znacząco zwiększy niebezpieczeństwo niszcycielskiej wojny atomowej z jej ciężkimi konsekwencjami dla narodów, zwłaszcza w najbardziej zaludnionych częściach Europy.

Rachuby na to, że włączenie remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do zachodnio-europejskiego sojuszu wojskowego umożliwi utrzymanie wzrostu militarystyki niemieckiej w jakichś ograniczonych ramach, wywołują uzasadnioną nieufność narodów Europy. Tego rodzaju próby podejmowano już dawniej. Za kończyły się one jednak fiaskiem. Nie można zapewnić pokoju w Europie, skoro otwiera się droga do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i skoro usypia się samego siebie wynajdywaniem jakichś gwarancji przeciwko niemu, gwarancji, których bezskuteczność jest zupełnie oczywista. Zapewnienie pokoju w Europie wymaga koniecznie, by samo wskrzeszenie militarystyki niemieckiej było niemożliwe.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich oznacza, że rola i wpływ sił militarystycznych i odwetowych będą tam coraz większe. Nieuchronnym skutkiem takiej sytuacji byłoby dalsze likwidowanie swobod demokratycznych w Niemczech zachodnich i przekształcenie ich w państwo militarystyczne. Jest rzeczą charakterystyczną, że w układach paryskich nie znalazło miejsca dla postanowień dotyczących zapewnienia praw demokratycznych ludności Niemiec zachodnich, lecz zamiast tego układy te zawierają zobowiązanie władz zachodnio-niemieckich do wydawania dekretów o „stanie wyjątkowym”, co oczywiście skłóca wane jest przeciwko demokratycznym prawom i swobodom ludności.

Układy paryskie wskrzeszają militarystykę niemiecką i przekazują militarystom faktyczną władzę oraz wyjątkowe prawa, otwierają drogę do wprowadzenia dyktatury militarnej w Niemczech zachodnich. Układy te nie tylko obce są interesom narodu niemieckiego, lecz godzą również bezpośrednio w niemiecką klasę robotniczą, zmierzając do zdławienia sił demokratycznych w Niemczech zachodnich. Warunki w jakich mogą się znaleźć Niemcy zachodnie w mvis układów paryskich, przypominają pod wieloma względami sytuację w Niemczech na krótko przed dojściem hitlerowców do władzy. Władom, że prawo ogłoszenia „stanu wyjątkowego”, którym rozporządzał ówczesny prezydent Niemiec, Hindenburg, zostało wykorzystane przez militarystów niemieckich w celu zlikwidowania praw i swobod demokratycznych, w celu rozprawienia się z organizacjami robotniczymi, w celu wprowadzenia dyktatury faszystowskiej w Niemczech.

W układach paryskich jest mowa o „zakończeniu stanu okupacji” i o przyznaniu Niemcom zachodnim tzw. „suwerenności”. Lecz w rzeczywistości „suwerenność” Niemiec zachodnich, o której mowa w układach paryskich sprowadza się do przyznania zachodnio-niemieckim militarystom i odwetowcom prawa do utworzenia armii, którą inicjatorzy układów paryskich zamierzają wykorzystać jako mięso armatnie do swoich celów. Równocześnie jednak układy paryskie narzucają Niemcom zachodnim przedłużenie stanu okupacji terytorium Niemiec zachodnich przez wojska USA, jak również Anglii i Francji, do 1998 r. i przewidują tym samym przekształcenie Niemiec zachodnich w główną bazę wojskową, służącą agresywnym celom USA w Europie.

W tych warunkach nie trudno zrozumieć, jaką mają wartość deklaracje o tzw. „suwerenności” Niemiec zachodnich, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że układy paryskie pozostawiają w mocy wszystkie zasadnicze postanowienia niewolniczego układu bońskiego.

Układów paryskich, wbrew oświadczeniom niektórych mężów stanu w krajach zachodnich, nie można traktować inaczej niż jako faktyczną odmowę uregulowania kwestii niemieckiej, jako odmowę — na długi okres czasu — przywrócenia jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do militarnych ugrupowań są obecnie główną przeszkodą na drodze do narodowego zjednoczenia Niemiec. Oznacza to, że usunięcie tej przeszkody umożliwiłoby osiągnięcie porozumienia czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jedności i suwerenności Niemiec oraz w sprawie przeprowadzenia w tym celu wolnych wyborów ogólnoniemieckich przy należytej uwzględnieniu interesów narodu niemieckiego.

Utworzenie zachodnio-niemieckiej półmilionowej armii i uzbrojenie jej kosztować ma — według obliczeń polityków bońskich, w przybliżeniu 100 miliardów marek, co całym ciężarem spadnie na barki mas pracujących Niemiec zachodnich, a zwłaszcza na barki klasy robotniczej, nie może to nie pociągnąć za sobą gwałtownego obniżenia ich stopy życiowej. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich — to zapowiedź korzyści jedynie dla wielkich monopolów zachodnio-niemieckich i dla ściśle związanych z nimi największych monopolów USA, Anglii i Francji, które już obecnie cieszą się z góry wysokimi zyskami z dostaw broni dla formowanej na nowo armii zachodnio-niemieckiej. Ci handlarze bronią już nieraz grzali sobie ręce nad wojennymi pogorzelnikami, które przyniosły narodom Europy jedynie niezliczone ofiary i cierpienia.

Obecnie powtarza się to, co miało miejsce przed drugą wojną światową, kiedy konkretni niemieccy wykuliwy broń dla agresji hitlerowskiej z pomocą i z bezpośrednim udziałem zagranicznych, a zwłaszcza amerykańskich monopolów. W organach władzy państwowej coraz bardziej uwiadcznia się wpływ tych monopol kapitalistycznych, które w swoim czasie przyczyniły się do przygotowania i rozpętania drugiej wojny światowej.

Układy paryskie świadczą, że również obecnie koła kierownicze niektórych państw, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, stawiają na kartę wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i przy realizowaniu swych imperialistycznych planów usiłują opierać się na remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Za pomocą tych układów tworzy się wojskowy blok kół agresywnych USA, Anglii i Francji wraz z militarystyką niemiecką. Układy te stanowią transakcję zawartą za plecami narodu niemieckiego, jak również narodów innych państw europejskich, których — jak wiadomo — nikt o nich nie pytał w czasie przygotowywania tych układów. Tego rodzaju agresywny blok nie może służyć interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Utworzenie go zaostrza całą sytuację w Europie, poważnie wzmagając niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Utworzenie nowego bloku francusko-radzieckim układem o sojuszu i pomocy wojennej, zawartym w 1944 roku i z angielsko-radzieckim układem o współpracy i wzajemnej pomocy po wojnie, zawartym w 1947 r., które to układy przewidują podjęcie przez Francję, Anglię i Związek Radziecki wspólnych kroków, by uniemożliwić no-

wą agresję ze strony militarystyki niemieckiej. Jest to również sprzeczne z między narodowymi układami zarówno państw — uczestników niniejszej konferencji, jak i innych państw, układami mającymi na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa wszystkim państwom Europy. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do ugrupowań wojskowych nie można także pogodzić z zobowiązaniami międzynarodowymi w sprawie niedopuszczenia do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, które to zobowiązania zawierał w myśli Układu Poczdamskiego Stany Zjednoczone, Anglia, a następnie również Francja. Takie pogwałcenie zobowiązań zaciągniętych przez Stany Zjednoczone, Francję i Anglię na podstawie tych układów i porozumień podważa zaufanie we wzajemnych stosunkach między państwami i jest bezwzględnie sprzeczne z wymogami bezpieczeństwa narodów Europy.

Utworzenie nowego ugrupowania militarystyki uzasadnia się tym, że jest to rzekomo konieczne dla bezpieczeństwa państw — uczestników bloku, choć w rzeczywistości nikt nie zagroził tym państwom. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do ugrupowań militarnych niektórych krajów zachodnich usiłuje się uzasadnić tym, że należy rzekomo ułożyć stosunki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej „z pozycji siły”. Sprawę przedstawia się w ten sposób, jakoby tego rodzaju polityka miała przyczynić się do stworzenia warunków bardziej sprzyjających rokowaniu i rozwiązaniu nieuregulowanych problemów międzynarodowych. Zwolennicy wspomnianej polityki, która dyskredytowała się już dostatecznie, nie ukrywają, że chcieliby narzucić innym państwom decyzje korzystne dla imperialistycznych kół niektórych państw zachodnich.

W rzeczywistości zaś znajduje się w tym wyraz dążenie wspomnianych kół do zdobycia panowania nad światem. Nie należałoby jednak zapominać, jak zakończyły się tego rodzaju próby pretendentów do panowania nad światem.

Wiadomo, że ugrupowania militarystyki niektórych państw europejskich, wymierzone przeciwko innym państwom Europy, istniały również w przeszłości. W przededniu drugiej wojny światowej utworzone zostało z udziałem Niemiec hitlerowskich i Włoch faszystowskich agresywna ugrupowanie wojskowe, do którego przyłączyła się militarystyka Japonia. Organizatorzy tego ugrupowania, znanego pod nazwą „paktu antykominternowskiego”, usiłowali uzasadnić jego utworzenie motywami „ideologicznymi”, w rzeczywistości jednak okazało się to sztydem, za którym próbowali oni ukryć prawdziwy, agresywny charakter bloku wojskowego, który postawił sobie za cel zdobycie panowania nad światem. Wiadomo, że organizatorzy tego ugrupowania militarystyki ponoszą główną odpowiedzialność za rozpętanie drugiej wojny światowej.

Dzisiaj powtarza się coś podobnego, gdy organizatorzy nowych ugrupowań militarnych usiłują usprawiedliwić ich utworzenie, polewając się na różnicę w społecznym ustroju państw. Jednakże w deklaracjach ich jest tyleż prawdy, ile jej było w deklaracjach twórców „paktu antykominternowskiego”, którzy pakt ten wykorzystali do przygotowania i rozpętania ostatniej wojny światowej.

Wszystko to dowodzi, że ugrupowania wojskowe niektórych państw zachodnich z udziałem remilitaryzowanych Niemiec zachodnich, bez względu na to, jakimi motywami próbowano by uzasadnić ich utworzenie, nie tylko nie mogą służyć sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie, ale przeciwnie, poważnie komplikują sytuację w Europie i nieuchronnie spowodują wzrost wysiłku zbrojeń ze wszystkimi niebezpiecznymi jego konsekwencjami dla wszystkich europejskich i nie tylko europejskich państw.

Jeśli wspomniane ugrupowania militarne w Europie będą zwiększać swoje armie, siły lotnicze i inne rodzaje broni, jeśli dojdzie do wskrzeszenia agresywnego militarystyki niemieckiej, wówczas inne państwa Europy nieuchronnie zmuszone będą podjąć skuteczne środki dla samobrony, dla zapobieżenia agresji. Stąd wniosek, że wszystkie państwa zainteresowane w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie, winny starać się nie dopuścić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, zapobiec możliwej woli wzrostu wysiłku zbrojeń i współdziałać w zespoleniu wysiłków wszystkich państw europejskich w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Uznając, że uregulowanie kwestii niemieckiej jest głównym zadaniem w dziele utrzymania pokoju w Europie, rząd ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej uważają, że dla rozwiązania kwestii niemieckiej konieczne jest przede wszystkim:

Wyrzeczenie się planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań wojskowych, co usunie główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach.

Osiągnięcie porozumienia w sprawie przeprowadzenia w roku 1955 wolnych wyborów ogólnoniemieckich i utworzenia na tej podstawie ogólnoniemieckiego rządu jednolitych, demokratycznych, młujących pokój Niemiec.

Wówczas będzie wreszcie możliwe zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, co jest niezbędne dla utrzymania pokoju w Europie.

Należy stwierdzić, że wycofanie wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich, jak to zaproponował Związek Radziecki, pod wieloma względami przyczyniłyby się do zbliżenia między obu częściami Niemiec i do rozwiązania problemu przywrócenia jedności Niemiec.

Zapewnienie bezpieczeństwa w Europie wymaga, aby zainteresowane państwa osiągnęły porozumienie w sprawie zjednoczenia Niemiec, co odpowiada interesom wszystkich młujących pokój narodów Europy i samego narodu niemieckiego. Obrona przez Stany Zjednoczone, Francję i Anglię polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań wojskowych wyklucza możliwość takiego porozumienia. Planują te nie tylko nie sprzyjają zapewnieniu bezpieczeństwa europejskiego, lecz zdaniem wszystkich młujących pokój narodów są wyrazem polityki zagrażającej zachowaniu pokoju w Europie.

(Dokończenie na 3 str.)

Deklaracja

rządów ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej

(Dokończenie z 2 str.)
Prawdziwe bezpieczeństwo w Europie może być zapewnione jedynie w tym wypadku, jeżeli zamiast tworzenia ekskluzywnych ugrupowań wojskowych jednych państw europejskich, wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim, stworzony zostanie system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Taki system bezpieczeństwa z udziałem wszystkich państw europejskich niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego, umożliwiłby zespolenie wysiłków państw europejskich w imię zapewnienia pokoju w Europie. Rzecz jasna, że należy przy tym zapewnić narodowi niemieckiemu udział na zasadzie równości w rozwiązaniu tego ogólnoeuropejskiego zadania. W takim systemie bezpieczeństwa mogłyby uczestniczyć również Stany Zjednoczone wraz z innymi państwami, na których spoczywa odpowiedzialność za uregulowanie kwestii niemieckiej, mającej decydujące znaczenie dla zapewnienia pokoju w Europie.

Ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego powinien przewidywać, że państwa w nim uczestniczące zobowiązują się — zgodnie z wymogami Karty Narodów Zjednoczonych — rozwiązywać wszystkie spory, które mogą wyniknąć między nimi w ten sposób, by nie stwarzać zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. System ten powinien przewidywać konsultacje za każdym razem, kiedy, zdaniem któregoś z państw — uczestników, powstaje niebezpieczeństwo napaści zbrojnej w Europie, a to w celu podjęcia skutecznych kroków dla zapewnienia tego rodzaju bezpieczeństwa. Aby system ten był skuteczny, musi on przewidywać, że napaść na jedno lub kilka państw w Europie będzie uważana za napaść na wszystkich uczestników odpowiedniego układu ogólnoeuropejskiego i że każdy jego sygnatariusz będzie udzielał pomocy napadniętemu państwu wszystkimi środkami, jakimi dysponuje, z zastosowaniem siły zbrojnych władzy, celem przywrócenia i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Stworzenie takiego ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego całkowicie odpowiadałoby wymogom umocnienia współpracy międzynarodowej zgodnie z zasadami poszanowania niezawisłości i suwerenności państw dużych i małych, jak również nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Stworzenie takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego pod wieloma względami ułatwiłoby również rozwiązanie kwestii niemieckiej, ponieważ wyklucza ono przekształcenie Niemiec zachodnich w państwo militarnistyczne i stwarza warunki sprzyjające przywróceniu jedności Niemiec.

Zorganizowanie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych — oto droga, która zapewni rozwój Niemiec jako jednego z wielkich mocarstw. W odróżnieniu od drogi militarystycznej, na której Niemcy rozwijały się w przeszłości i która niejednokrotnie powodowała najcięższe konsekwencje dla narodu niemieckiego, zjednoczenie Niemiec w warunkach ustanowienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie stworzy szerokie możliwości rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej, przemysłu i rolnictwa, możliwości rozwoju na szeroką skalę stosunków gospodarczych między Niemcami a innymi krajami, zwłaszcza krajami Europy wschodniej i krajami Azji z ich ogromną ludnością i niewyczerpanymi za-

sobami. Rozwój Niemiec w warunkach pokoju i przy istnieniu rozgałęzionych stosunków gospodarczych z innymi państwami otworzyłby dla ich przemysłu szerokie rynki, zapewniłyby zatrudnienie ich ludności, przyczyniłyby się do podniesienia jej stopy życiowej.

Losy Niemiec jako wielkiego mocarstwa są więc ściśle zależne od tego, czy kraj ten pójdzie drogą pokojowego rozwoju i współpracy ze wszystkimi innymi państwami europejskimi, czy też drogą przygotowywania nowej wojny. Droga pokojowego rozwoju i współpracy międzynarodowej, którą kroczy Niemiecka Republika Demokratyczna, prowadzi do odrodzenia Niemiec i ich rozkwitu. Inna droga, na którą militariści niemieccy usiłują skierować Niemcy zachodnie, prowadzi do nowej wojny, a więc do przekształcenia Niemiec zachodnich w strzęp ognia i zagłady.

Wszystko to dowodzi, że prawdziwe narodowe interesy narodu niemieckiego są nieodłączne od interesów pokoju i ustanowienia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji całkowicie podzielają zasady sformułowane w projekcie „Ogólnoeuropejskiego Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym w Europie”, przedstawionym przez rząd ZSRR i wzywają wszystkie państwa europejskie do wspólnego rozpatrzenia powyższych propozycji, odpowiadających wymogom zapewnienia trwałego pokoju w Europie. Wyrażają one również gotowość rozpatrzenia wszelkich innych propozycji w tej sprawie w celu opracowania takiego projektu układu o zbiorowym bezpieczeństwie europejskim, który byłby możliwy do przyjęcia przez wszystkie państwa zainteresowane.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji są głęboko przekonane, że bezpieczeństwo w Europie, oparte na powyższych zasadach i utrwalone przyjaznymi stosunkami między państwami europejskimi, umożliwiłoby położenie kresu sytuacji, w jakiej Europa staje się periodicznie terenem niszczycielskich wojen, w wyniku których narody europejskie ponoszą niezliczone ofiary.

W parlamentach niektórych państw zachodnich oczekuje się w najbliższym czasie debaty nad sprawą ratyfikacji układów paryskich. Oficjalne kółka niektórych państw coraz bardziej wzmagały nacisk na parlamenty i społeczeństwo, ażeby narzucić ratyfikację tych układów.

W związku z tym, rządy ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkim państwom europejskim, a zwłaszcza państwom — sygnatariuszom układów paryskich, że ratyfikacja tych układów będzie oznaczała akt wymierzony przeciwko zachowaniu pokoju i zmierzający do przygotowania nowej wojny w Europie. Ratyfikacja ta w znacznym stopniu skomplikuje całą sytuację w Europie i podważy możliwość uregulowania nie rozwiązanych problemów europejskich, a przede wszystkim problemu niemieckiego.

Ratyfikacja i wprowadzenie w życie tych układów, wzmagając niebezpieczeństwo wojny, stanowiąc będą zagrożenie bezpieczeństwa narodowego milijonów pokój państw Europy, a zwłaszcza państw sąsiadujących z Niemcami.

Groźba ta wynika z tego, że

państwa — sygnatariusze układów paryskich coraz bardziej rozszerzają swoje poczyny wojskowe i gospodarcze, wymierzone przeciwko milijonów pokój państwom Europy. Doszły one teraz do tego, że przystąpiły do wojskowego bloku — militarystycznym — niemieckim, przygotowując własnymi rękami remilitaryzując Niemiec zachodnich, zagrażając dalszemu pokojowemu istnieniu państw nieuczestniczących w ich ugrupowaniach militarnych. Do sił zbrojnych państw — sygnatariuszy układów paryskich włączona będzie obecnie armia zachodnio-niemiecka z generałami hitlerowskimi na czele. W takich warunkach dalsze prowadzenie polityki „z pozycji siły” będzie się bezpośrednio opierało na odradzaającym się militarystycznie niemieckim, co w znacznym stopniu zbliża niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie.

Sytuacja, która się wytworzyła, stawia na porządku dziennym zadanie połączenia wysiłków państw reprezentowanych na niniejszej konferencji w celu zapewnienia im bezpieczeństwa. Milijony pokój państwa zmuszone są podjąć niezwłocznie kroki, ażeby agrymywnym siłom wspomnianego bloku wojskowego państw zachodnich przeciwstawić zjednoczoną potęgę państw milijonów pokój w imię zapewnienia swego bezpieczeństwa.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji oświadczają, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich zdecydowane są przedsięwziąć wspólnie środki w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również inne środki niezbędne do umocnienia ich zdolności obronnej, by ochronić pokojową pracę swych narodów, zagwarantować netykalność swych granic i terytorium oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją.

Wszystkie te kroki zgodne są z niezaprzeczanym prawem państw do samoobrony, z Kartą Organizacji Narodów Zjednoczonych i z uprzednio zawartymi układami i porozumieniami skierowanymi przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej i zmierzającym do zapobieżenia nowej agresji w Europie.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji zgodnie postanowiły w wypadku, gdyby układy paryskie zostały ratyfikowane, ponownie rozpatrzyć sytuację w celu podjęcia właściwych kroków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa w imię utrzymania pokoju w Europie.

Każdy głos jest ważny

(Dokończenie z 1 str.)

mitelów Frontu Narodowego, odnajdując na nich znane Ci nazwiska zasłużonych, szanowanych przez ogół obywateli. Z zainteresowaniem przeczytałeś może broszurę wrocławską Ci przez agitatora, zawierającą terenowy program Frontu Narodowego. Wytyczyła ona zadania, które i Twoim zdaniem winny być niezwłocznie zrealizowane. Zastanów się. Program na który będziesz głosował, to Twój program, znajdujesz w nim rozwiązania spraw, które Ciebie jak najżywiej obchodzą.

Jeśli pamięćą sięgniesz wstecz, przypomnisz sobie być może, okres, kiedy wybory w Polsce były Ci głęboko objętne. Pamiętasz wybory, przeprowadzone na podstawie sanacyjnej ordynacji wyborczej, przed wrześniem? To wówczas mówiłeś: „Mnie tu o nic nie pytają. Nie liczą się ze mną”. I odplacisz piękny za nadobne. Nie głosowałeś na sanacyjnych mianowców.

Dziś a nas inaczej! Byłeś obecny przy wszystkich pracach przygotowawczych do wyborów. Pytano o Twoje zdanie we wszystkich kwestiach — od programu do osoby kandydata; od oceny dotychczasowych wyników pracy na Twoim terenie, aż do oceny sytuacji międzynarodowej.

Tej, także i Twojej pracy trzeba 5 grudnia dać kształt ostateczny. Oddaj głos na listę Frontu Narodowego. Oddaj głos, ponieważ rozwój całego naszego kraju, Twojego miasta, Twojej gromady zależy od Ciebie. Od Ciebie zależy realizacja programu Frontu Narodowego.

Dlatego idź 5 grudnia do urny, idź sam i zachęć swoich sąsiadów; idź z poczuciem, że Twój głos ma ogromną wagę, ogromne znaczenie. Wrzucając go, podpisujesz program Frontu Narodowego, podajesz rękę ludziom, którzy w porozumieniu z Tobą, w Twoim imieniu i interesie, obejmą ster wojewódzkiej, powiatowej czy gromadzkiej władzy — stają się radą narodową.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji są stanowczo zdecydowane również nadal domagać się stworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w przekonaniu, że tylko wspólne wysiłki państw europejskich mogą stworzyć podstawę długotrwałego pokoju w Europie. W tym celu są one również nadal gotowe współpracować z innymi państwami europejskimi, które wyrażają chęć pójścia tą drogą.

Rządy państw uczestniczących w Moskiewskiej Konferencji Krajoł Europejskich w sprawie Zapewnienia Pokoju i Bezpieczeństwa w Europie są głęboko przeświadczone, że ich polityka zmierzająca do utrwalenia pokoju i powszechnego bezpieczeństwa, jak również nakreślone przez niniejszą konferencję środki odpowiadają interesom naszych narodów, jak również interesom wszystkich innych milijonów pokój narodów.

Narody Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej pochłonięte są pokojową, twórczą pracą. Wysiłki ich zmierzają do dalszego rozwoju gospodarki i kultury, do nieustannego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących i równocześnie do zapewnienia niezawodnej ochrony ich wielkich zdobyczy socjalistycznych, Nie ma na świecie siły, która by potrafiła cofnąć koło historii i przeszkodzić budownictwu socjalizmu w naszych krajach.

Narody naszych państw świadome są tego, że układy paryskie znacznie wzmogły groźbę nowej wojny. Nie dają się one jednak zaskoczyć rozwojem wydarzeń.

Narody nasze są pewne swej siły i swych niewyczerpanych zasobów. Nigdy jeszcze siły pokoju i socjalizmu nie były tak potężne i zwarte jak obecnie. Wszelkie próby napaści, rozpętania wojny i zakłócenia pokojowego życia naszych narodów spotkają się z drugoczą odprawą, a wtedy narody nasze opierające się na sympatii i pomocy innych narodów uczynią wszystko, ażeby zniszczyć siły agresji i zapewnić triumf naszej siłownej, sprawiedliwej sprawie.

Narody nasze pragną żyć w pokoju i utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkimi innymi narodami. Właśnie dlatego broniamy również nadal ze wszelkim miar sprawę pokoju i powszechnego bezpieczeństwa, uczynią wszystko, co niezbędne, ażeby zapewnić sobie dalszą pokojową drogę rozwoju i należyte bezpieczeństwo swych państw.

Masy pracujące Ziemi Koszalińskiej czynem witają wybory

Robotnicy, chłopci i inteligenci na wartach pracy

Szeroki oddźwięk, wśród ludzi pracy Ziemi Koszalińskiej, znalazło hasło rzucone w wezwaniu CRZZ: „W dniach przedwyborczych — staśmy, wszystkie na wartach pracy”. Z terenu całego województwa napływają liczne meldunki o zaciąganiu wart produkcyjnych na cześć wyborów do rad. Ludzie pracy w mieście i na wsi, w dniach dzielących nas od wyborów, zwiększają swe wysiłki w celu jak najlepszego wykonania i przekroczenia planowych zadań na rok 1954. W ten sposób wyrażają swe pełne poparcie dla programu Frontu Narodowego.

W samym tylko pow. wałeckim w 17 zakładach pracy zaciągnięto 30 grupowych i 51 indywidualnych wart produkcyjnych. M. in. załoga tartaku w Jastrowiu, która wykonała już plan 6-letni, zobowiązała się w miesiącu grudniu wykonać 150 proc. planu.

W Słupsku warty pracy zaciągnęli robotnicy prawie wszystkich zakładów pracy. Np. Zakłady Sprzętu Okrętowego zrealizują swe roczne zadania do 28 bm. wypuszczając towar bez braków i lepszej jakości. M. in. dział odlewni zobowiązał się wykonać roczny plan 5 dni przed terminem. Hasło zaciągania wart rzucił tutaj przodujący pracownicy tego działu, formierze: Władysław Sobczak i Jan Baran, którzy plan miesięczny wykonają do 27 bm.

Niemniej wartościowe są zobowiązania działów pomocniczych odlewni, jak: oczyszczalni, rdzeniarni, brygad zalewaczy i pieców, które to działy zapewnią ciągłość pracy formierzom.

Transport zobowiązał się za pewnić ciągłą dostawę wszystkich potrzebnych do produkcji asortymentów i nie dopuścić do przestojów wyładunkowych wagonów.

Równie cenne zobowiązania podjęli robotnicy Słupskich Fabryk Mebli. Np. dział przeryzalni przewiduje wykonanie planu rocznego do 20 grudnia. Łuszczarnia oklein zobowiązuje się nie wypuszczać braków i przestrzegać do brę jakości okleiny i obłog.

Pion techniczny — biuro fabrykacji w swym meldunku zobowiązuje się:

terminowo dostarczać dokumentację techniczną dla wszystkich działów produkcyjnych;

zapewnić kontrolę wykonawstwa planu rocznego; w celu podniesienia jakości płyt stolarskich zorganizować przez komórkę szkolenia zawodowe do 5 bm. szkolenie zawodowe w dziale pras dla nakładawek listewek;

uporządkować do dnia 20 bm. i rozpatrzyć przez komórkę wynalazczości wszystkie zaległe wnioski racjonalizatorskie.

Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych, gdzie na wartach stanęło 188 robotników, wykona plan roczny do 23 grudnia.

Nie zabrakło na wartach kolejarzy. Maszyniści Parowozowni Białogard i Szczecinek zaciągnęli warty pod hasłem zwiększenia oszczędności węgla.

Zobowiązanie podjął przodujący maszynista parowozowni Białogardów. Kocot. Wraz ze swą drużyną zobowiązał się do 5 grudnia zaoszczędzić 40 tonn węgla.

Jego kolega z tej samej parowozowni, Jerzy Bojko wraz z drużyną i obsługą parowozu Tr 203—138 zaoszczędzą po 35 tonn węgla. Ogółem na wartach w Białogardzie stanęło 20 drużyn parowozowych.

W Koszalinie, w dniu wczorajszym stanęli na wartach robotnicy MPRB i Roszarni. Np. grupa stolarzy z MPRB wykona prace stolarskie 3 dni przed terminem i zaoszczędzi materiału na sumę 2,4 tys. złotych, a grupa zdunów z budowy przy ul. Marińskiej 16 wykona swe roboty przedterminowo i bez usterek.

Liczne zobowiązania napłynęły również z POM-ów i PGR-ów.

M. in. warty pracy na cześć wyborów zaciągnęła prawie cała załoga Warsztatów Naprawczych PGR w Słupsku. Brygada wulkanizacyjna zaciągnęła warty zobowiązując się w grudniu wykonać 130 proc. planu tak ilościowo jak i jakościowo.

Warty zaciągnęły też pracownicy działu mechanicznego. E. Bransewicz obejmując warty powiedział: „każdą powierzoną mi pracę, będę wykonywał w czasie o 1/4 krótszym od zaplanowanego”.

CHŁOPI PRACUJĄCY MELDIUJĄ O REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ, PODJĘTYCH NA CZEŚĆ WYBORÓW DO RAD NARODOWYCH

Ponad 600 gromad naszego województwa stanęło na apel gromady Sława, do czynu przedwyborczego. Chłopi pracujący zobowiązali się do wykonania całościowego rozliczenia z państwem z obowiązkowych dostaw. Wiele gromad deklorowało prace melioracyjne, remonty świetlic gromadzkich itp.

WYKONALI OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA

Z poczuciem dobrze wypełnionego obowiązku pójść do urn wyborczych chłopci pracujący z gromad Wiele i Ślagonice (pow. Sławno), Kontkowo i Dobrzyca (pow. Koszalin).

Nie cięża na nich żadne zaległości wobec państwa.

O całkowitym rozliczeniu się z państwem, donoszą chłopci pracujący z Drzonowa (pow. Białogard) i Gaskowa (pow. Kołobrzeg). Gromada Drzonowo z kontraktowała dodatkowo 2 ha lnu i 2 ha buraków cukrowych.

ZREALIZOWALI CZYN MELIORACYJNY

Gromada Gotzyce w powiecie sławieńskim rzuciła hasło: lepiej zagospodarujemy łąki i pastwiska. Hasło to podjęły inne gromady tego powiatu. 48 tysięcy metrów oczyszczonych rowów melioracyjnych w całym powiecie — oto czyn idący za słowami.

W samej tylko gminie Żukowo oczyszczono 25.700 m rowów, a chłopci z Zielnicy zapisują na swym koncie 5.000 metrów.

Energicznie zabrał się do pracy chłopci z Międzybłocia (pow. Złotów). Dobięgać końca prace melioracyjne na obszarze 100 hektarów. Podobnie jest w gromadach Klano i Porost w powiecie koszalińskim. Zakończył prace melioracyjne chłopci z gromady Osowo w świdwińskim. Oprócz tego naprawili oni most.

WYREMONTOWALI ŚWIETLICE

W powiecie Sławno chłopci pracujący systemem gospodarczym wyremontowali 12 świetlic gromadzkich. 15 tysięcy złotych kosztował remont świetlicy w Żukowie. Samozwonne opodatkowali się chłopci tej gromady na ten cel. Prezes gromadzkiego koła ZSCh w Malechowie Józef Góraj, zainicjował podobny czyn. Rezultatem pracy chłopów tej gromady jest odnowiona świetlica gromadzka.

Zależy od nas wszystkich...

TAK już w życiu jest — gdy stajemy przed jakąś ważną decyzją, która zależy od nas, musimy się zastanowić, co zrobimy, abyśmy obrachunek swego postępowania, przypominamy sprawy minione, zastanawiamy się nad bliższą i dalszą przyszłością. Słuszny i dobry jest taki rachunek. Pozwala znaleźć w życiu właściwą drogę.

Dziś przed taką decyzją stajemy wszyscy — 5 grudnia pojedziemy do urn wyborczych, aby wybrać swych przedstawicieli do terenowych organów władzy ludowej. Jest to decyzja ważna nie tylko dla każdego z osobna, zaważy ona wielce na naszym życiu — miast i wsi, powiatów i województwa, na życiu całego kraju. Słusznie więc zastanawiamy się nie tylko nad wysuniętymi kandydatami na radnych, ale również oceniamy działalność naszych rad w ciągu minionego okresu, chcemy poznać ich zamierzenia i plany pracy, tak aby iść do wyborów z głębokim przekonaniem o słuszności naszej drogi. Zastanawiamy się wspólnie nad zagadnieniami: jakie są nasze perspektywy na przyszłość, jak będzie wyglądać realizacja naszych zamierzeń nakreślonych w programach Frontu Narodowego.

Postawione przez II Zjazd partii zadanie — podniesienia stopy życiowej mas pracujących o 15 do 20 procent w okresie dwóch lat jest dla nas drogowskazem w dalszej pracy. Twórczym rozwiązaniem tych wskazań na terenie naszego województwa jest program wyborczy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Jak wskazał II Zjazd partii, podstawowym warunkiem szybkiego podniesienia stopy życiowej jest przyspieszenie rozwoju naszego rolnictwa, zwiększenie jego produkcji. Nasz program wyborczy głosi:

„... Tworzymy z naszego województwa wielką bazę rolniczo - hodowlaną. Wykorzystamy w tym celu wszystkie rezerwy tkwiące w naszej gospodarce rolnej. Dla pełnego i trwałego zagospodarowania Ziemi Koszalińskiej nasiedlimy wszystkie wolne gospodarstwa, zlikwidujemy odłogi...
... W oparciu o zdobycze radzieckiej agrobiologii, szeroko rozwinimy warzywnictwo i sadownictwo. Stworzymy nowoczesne ośrodki produkcji nasion wysoko walfikowanych...
... Zagospodarujemy 166 tysięcy hektarów łąk. Podnosząc ich wydajność tylko o 7 kwintali z hektara, uzyskamy dodatkowo paszę dla 58 tysięcy sztuk bydła...
... Droga uruchomienia rezerw produkcyjnych, drogą dalszej rozbudowy przemysłu, zwłaszcza lekkiego, osiągnąć mamy większą ilość towarów konsumpcyjnych dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności. Nasz program wyborczy przewiduje to również:

„... Budować będziemy zakłady chemicznej przeróbki torfu, rozwinemy przemysł środków spożywczych...
... Rozwijając nadal rybołówstwo morskie, jednocześnie szerokością uwagę zwracając będziemy na rybołówstwo śródlądowe dotychczas zaniedbane...
... Traska o polepszenie warunków bytowych ludzi pracy, o wzrost oświaty i kultury poddyktowała podjęcie w programie wyborczym takich zamierzeń:

„... Rozwinęliśmy szerzej budownictwo mieszkaniowe, ukończymy budowę osiedla na Starym Mieście w Koszalinie i rozpoczniemy budowę nowego osiedla. Podobnie rozwiązywać będziemy trudności mieszkaniowe innych miast...
... Zorganizujemy na terenie każdej nowoutworzonej gromady 7-klasową szkołę...
... Przez budowanie nowych domów kultury, m. in. w Cstuchowie, Walczu, Świdwinie, zwiększymy ilość domów kultury w wojewód-

twie. W Słupsku powstanie nowe kino na 700 miejsc. W Koszalinie zbudujemy oprócz budynku teatru, gmach wojewódzkiej biblioteki i kino obliczone na 300 miejsc...
Można by tak przytaczać zdania po zdaniu, cały program wyborczy. Każde z nich jest częścią wielkiego, porwijającego obrazu przyszłości Ziemi Koszalińskiej.

„Ale jak ten program będzie realizowany? To pytanie zadaje sobie wielu z nas, pada ono na zebraniach i spotkaniach kandydatów na radnych z wyborcami.
Na jednym z zebrań wystąpił po odczytaniu fragmentu programu jakiś starszy człowiek. Z gospodarską troską mówił o potrzebach naszego miasta, ale nie widział drogi rozwiązania trudności. — To sprawa nielata — mówił — wymagająca wielkich wysiłków, nakładów pieniężnych. Skąd weźmiemy na to środki? Czy Warszawa będzie mogła dać nam tyle kredytów? Trzeba nam będzie czekać jeszcze na to wszystko...
Niewlara owego obywatela w rzeczywistości naszego programu rozwoju gospodarczego i kulturalnego Ziemi Koszalińskiej miała swe źródło w błędnym sposobie myślenia. Gdybyśmy bowiem chcieli — idąc za jego słowami: „czekać na to wszystko...”, to istotnie czekałbyśmy długo.

Program wyborczy, to nie złudna obietnica wyborcza, ale gospodarski program naszej wspólnej pracy. Oczywiście, potrzebna jest pomoc państwa — kredyty, maszyny itp. Te pomoce otrzymujemy w coraz szerszym zakresie, ale czynnikami decydującymi o realizacji naszego programu będzie ofiarny wysiłek wszystkich ludzi pracy Ziemi Koszalińskiej. Są jeszcze ludzie, którzy temu nie wierzą, tak samo, jak byli tacy, którzy nieufnie wzduszali ramionami, gdy w chwili startu do walki o wykonanie wielkiego planu 6-letniego towarzyszył Bierut mówił, że „realność naszych planów, to ludzie, ich ofiarny trud”. Dziś nieszczęśliwie zaprzeczają oczywistym faktom Nowej Huty, Zeran, Jaworzna, Kędzierzyna i tysięcy innych nowych obiektów, pracujących dla dobra nas wszystkich.

Powróćmy jeszcze raz do naszego programu wyborczego, przekonajmy się, że istotnie ludzie i ich praca decydują o realizacji wszystkich planów i zamierzeń.

Postanowiliśmy stworzyć z naszego województwa wielką bazę rolniczo - hodowlaną. Niełatwe to zadanie. Przecież Niemcy nazywali to ziemie „Kartoffellandem” — tłumacząc nieurodzajnością ziemi i klimatem poczucie tymczasowości niemieckich bauerów na tych ziemiach i niewysokie plony. Wojenne zniszczenia po większy zaniedbanie całych połaci Ziemi Koszalińskiej.
Nie brak u nas gospodarstw chłopskich, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, mających jeszcze niskie plony. Ale coraz więcej załóg PGR, coraz więcej spółdzielni i chłopów indywidualnych swoją wydatną pracą osiąga wysokie, czasem rekordowe plony, zadając kłam mętnym teoriom o „Kartoffellandzie”.
PGR Biesiekierz z roku na rok podnosi plony. W roku 1954 zebrano 21 q pszenicy z ha, rzepaku również 21 q z ha, buraków 400 q z ha... Przekroczono plan produkcji hodowlanej. PGR Biesiekierz zdobył ogólnopolski sztandar przechodni jako najlepszy zespół w kraju.

Czy ma on jakies wyjątkowe warunki?
Nie. W roku 1949 zespół przedstawił obraz zaniedbania, plony były liche, panowało przekonanie o nieurodzajności ziemi. Ale dzięki takim ludziom jak Kosmała, Piuska, Grzebielak, Marks i innym, dzięki trosce i energii dyrektora Czesława Andruska, zespół osiągnął stopniowo wysokie wyniki gospodarcze.

— Spółdzielnia produkcyjna

Szydlowo w powiecie waleckim uzyskała rekordowy plon 1000 q buraków pastewnych z ha, ziemniaków zebrano 475 q z ha. W spółdzielni Boryszewo zebrano 500 q buraków cukrowych z ha, a na glebach gorzyskich 5 i 6 klasy — 18—22 q zbóż z ha...
Chłop indywidualny z Tychowa Bazyli Koba osiągnął z 1 ha 32 q owsa...
Tak więc kłamiłwe są teorie o nieurodzajności naszej gleby. Wysokim plonem odplaca ona za dobrą pracę i troskę.

— Kiedy Franciszek Klawiter przybył do Cecenowa, zastał w oborze tamtejszego majątku niewiele wartą zbieraninę zaniedbanych, wychudłych krów. Dzięki pracy Klawitera i jego brygady, obora FGR Cecenowa jest dziś najlepszą w kraju. Przeciętą wydajność mleka od krowy wynosi 5500 litrów, a synna rekordzistka Cerera daje 12 tysięcy litrów...
— Takie wyniki — mówił Klawiter na spotkaniu z młodymi hodowcami — może osiągnąć każda obora. To zależy tylko od nas, od naszej pracy...
Już dziś wielu jest naśladowców Klawitera. ZMP-owiec Stanisław Wanta z PGR Skórno w ciągu roku osiągnął wzrost mleczności krowy o 100 proc. Obecnie roczna wydajność każdej krowy wynosi 4000 l.

Od nas też zależy, by nasze łąki stały się bogactwem województwa, podstawą dalszego rozwoju hodowli. Zaniedbane podmokłe, niewiele dają siana, gdy jednak za wzorem gromady Sierzno w pow. bytowski przeprowadzimy w czynnie melioracyjny osuszenie i odkwaszenie łąk, osiągniemy tak jak i oni, 80 q wartościowe go siana z ha.

Setki takich przykładów pokazują dobitnie, że realizacja programu rozwoju naszego rolnictwa jest w pełni realna i zależy przede wszystkim od dobrej pracy robotników rolnych i chłopów pracujących, wszystkich pracowników rolnictwa, od większej i lepszej pomocy dla naszego rolnictwa ze strony rad narodowych.

Klasa robotnicza realizując sojusz robotniczo - chłopski, coraz szerszym potokiem śle na wieś maszyny, nawozy, najrozmaitsze towary przemysłowe. Nie może więc zapominać i wieś o swych obowiązkach z tego sojuszu płynących.

„Realizacja programu wy-

borczego — pisać spółdzielcy z Grabna w swoim apelu do wsi koszalińskiej — zależy też od tego, jak wypełnimy swoje obowiązki wobec państwa, jak zaopatrzymy w produkty spożywcze naszych braci-robotników...” Spółdzielnia produkcyjna Grabna planowo dostawia zboża, mięsa, mleka, ziemniaków — wszystkie swe obowiązki wobec państwa wykonała przed terminem i z poważną nadwyżką.

Przemysł naszego województwa ma również poważne zadania w wykonaniu programu wyborczego. Więcej i lepszej jakości towary, przy tańszej ich produkcji poprawiają zaopatrzenie rynku. Niemalże mamy jeszcze trudności w naszym przemyśle, ale ich pokonanie leży w możliwościach pracujących w przemyśle kadry.

Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych przez długi okres czasu nie wykonywała swych zadań, tłumacząc się różnymi „obiektywnymi trudnościami”. Dzięki lepszej organizacji, wzmocnieniu pracy politycznej z załogą osiągnięto w zakładzie przełom.

Ciężkie są w Koszalinie i innych miastach warunki mieszkaniowe. Nie ukrywamy tych trudności ani faktu, że niełatwo będzie je usunąć. Ale i w tej sprawie dużo zależy od naszej pracy, szczególnie od pracowników budownictwa, od pomocy i kontroli rad narodowych, ich odpowiedzialnych wydziałów i komisji.

Pisaliśmy kiedyś o brakach na nowowytwarzanym osiedlu przy ulicy Władysława IV — obecnie przystąpiono do ich usuwania. Ale wymaga to dodatkowych środków i sił, które mogły być wykorzystane przy remontach innych obiektów, gdyby na nowym osiedlu więcej dbano o jakość prac... Koszalińskie załogi i przedsiębiorstwa budowlane wyciągnęły z wykazanych im faktów marnotrawstwa i brakობstwa pewne nauki. Sytuacja ulega poprawie...
Tak więc przykłady wskazują nam na podstawową prawdę: program wyborczy Frontu Narodowego, program szybkiego wzrostu dobrobytu i kultury, z którym idziemy do wyborów, jest w pełni realny, bo opiera się na rosnącej aktywności i świadomości mas pracujących naszego województwa, bo realizacja jego zależy od nas wszystkich.

L. GNÓT

W interesie ludzi pracy

W Bartoszkowie są duże zaplecza budowania gospodarskie. Chłopi rodu sąli je między siebie, jak się komu podobało. Jednemu przypadły takie, że ledwie mógł zmieścić zbory i dobytek, a druzi inni nara bani i wotem drabiniastym zawracać w stodoła. Myśleli więc chłopcy od dawna, żeby narazie skończyć z tym nienormalnym stanem.

— Zrobimy to od znowu — lecz po znowu zapominali, bo przysły inne roboty i tak czas mijał.

Kiedy w całym powiecie złożeń odbudowywać się zabrania gromadka, na których chłopcy wysuwali kandydatów na radnych do gromadzkich rad narodowych, zebranie takie odbyło się też w Bartoszkowie. Przyjechał przedstawiciel Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego. Omawiano różne sprawy, dyskutowano nad powiatowym programem wyborczym oraz nad sprawami samej gromady.

Jeden z mieszkańców Bartoszkowa spytał, czy nie można by otrzymać kredytów na remonty zabudowań gospodarskich. Tak sobie uradził — powiedział — że najalier w remontujemy, a później przydzielimy każdemu odpowiedni budynek. Gdyby Powiatowa Rada Narodowa przydzieliła kredyty, to z miejsca można by przystąpić do remontu.

Przedstawiciel PKFN zapisał tę prośbę jak i inne, i przyrzekł, że przekaże je właściwym władzom.

W Powiatowym Komitecie Frontu Narodowego zebrano się sporo różnych skarg i wniosków. Mieszkańcy powiatu złożeń w licznych sprawach osobliście też przychodził do komitetu. Pow. Komitet Frontu Narodowego każdą skargę, wniosek, czy uwagę natychmiast przekazywał do zainteresowanych instytucji. Np. 45 uwag przekazano do PZGS. Dotyczyły one przeważnie niedostatecznego zaopatrzenia niektórych sklepów wiejskich. Wśród 31 spraw przekazanych do Powiatowego Zarządu Rolnictwa był tak że wniosek chłopów z Bartoszkowa.

Zajął się nim osobiście kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa, Antoni Borowski. Pojechał do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium PRN otrzymał dodatkowo 40 tys. złotych

kredytu na remonty zabudowań chłopskich. Pierwszą zgłosił się Marek Godzwan, Franciszek Łaska i Feliks Faras. Wzięli ponad 3 tys. każdy. Później zgłoszali się i inni.

Tow. Borowski zatwierdził sprawę do końca. W tym czasie, kiedy chłopcy otrzymali kredyty, zostały już u uwadzone tabony na tarcicę. Postaral się więc, by chłopcy z Bartoszkowa mogli zakupić potrzebny budulec.

Tow. Borowski konkretnie i na bieżąco zatwiera skargi i zwołania. Każda z nich przekazana z Komitetu Frontu Narodowego zostaje wpisana do specjalnego dzienniczka i oddana do zatwierdzenia komitetu pracowników. Referentka prowadząca dzienniczek, codziennie kontroluje wykonanie przekazanych do zatwierdzenia spraw, wysyła odpowiednie zawiadomienia do zainteresowanych i informuje o tym Komitet Frontu Narodowego. Np. otrzymali już odpowiedź chłopcy z Zakrzewa, którzy prosili o przysianie wykładowcy dla kółka agrarotechnicznego, zajmującego się polaryzacją nowoczesnych metod uprawy gleby. Wykłóte przyjeżdża do nich wykładowca.

Oczywiście nie wszystkie sprawy można zatwierdzić od razu. Np. spółdzielcy z Bługowa prosili o pomoc w wybudowaniu nowej spółdzielczej chlewni. Ponieważ dopiero teraz, po podziale administracyjnym, gromada ta została włączona do powiatu złożeń i jej potrzeby nie były uwzględniane w planie inwestycji, więc prośba spółdzielców może być uwzględniona dopiero w przyszłym roku.

Powiatowy Zarząd Rolnictwa nie ogranicza się do zatwierdzania spraw przekazanych mu przez Komitet Frontu Narodowego. Tow. Antoni Borowski jest kandydatem na radnego do Powiatowej Rady Narodowej i na spotkaniach z wyborcami dowiaduje się o wszelkich niedociągnięciach, które później sam wpisuje do dzienniczka i przekazuje do zatwierdzenia. Podobnie postępuje i inni kandydaci na radnych.

Powiatowy Komitet Frontu Narodowego i towarzysze z PZR w Złotowie troskliwe i z pełnym poczuciem odpowiedzialności zatwiera skargi i wnioski ludzi pracy. Warto by wzięto z nich przykład i w innych powiatach.

W. LUCZAK

M. SZCZĘŁOKOW

Więź z wyborcami

wa, w którym Aleksandrowa pracowała wiele lat i, na podstawie odnalezionych w archiwum danych, sporządziła niezbędne dokumenty. Aleksandra drowej przyznano emeryturę. Ci zaś, którzy bezdusznie potrakowali sprawę starej robotnicy, otrzymali — na wniosek delegata Rady — surowe upomnienie.

Pewnego dnia zgłosiła się do Chłynowej mieszkanka jednego z domów w dzielnicy Oktiabrskiej i oświadczyła, że dom ten wymaga jak najszybszego remontu. Lokatorzy zwracali się już w tej sprawie do dzielnicowego wydziału mieszkaniowego, jednakże w wydziale postanowiono przeprowadzić remont dopiero w przyszłym roku. Chłynowa, po obejrzeniu domu, poparła prośbę mieszkańców w Radzie Dzielnicowej. Po dwóch miesiącach dom został wyremontowany.

Jeden z robotników fabryki maszyn zwrócił się do Chłynowej w następującej sprawie: dom, w którym mieszka nie został dotychczas podłączony do sieci gazowej, mimo, że cała ulica jest już od dawna zgazyfikowana. Winę za to zaniedbanie ponosi — zdaniem robotników — administracja fabryki, do której dom ten należy. Po dokładnym zbadaniu sprawy Chłynowa interweniowała i dom szybko otrzymał gaz.

Chłynowa bierze też żywy

udział w przydzielaniu mieszkań w nowych domach. Znajac w rąnkę mieszkaniowe swoich wyborców, stara się ona, by nowe mieszkania otrzymywali przede wszystkim ci, którzy najbardziej ich potrzebują.

— Sprawy mieszkaniowe stały się u nas na porządku dziennym — mówi Chłynowa. — W roku bieżącym mieszkańcy Moskwy otrzymają przeciw 900 tys. m² nowej powierzchni mieszkalnej, przy czym znaczna jej część przypada na dzielnicę Oktiabrską. W ciągu ostatnich lat w moich oczach zmienił się wykład wielu ulic naszej dzielnicy. Znikają stare, parterowe domki, a ich lokatorzy przenoszą się do mieszkań w nowoczesnych domach ze wszystkimi wygodami.

Chłynowa jest sekretarzem stałej komisji kulturalno-oświatowej, czuwającej nad pracą szkół, klubów, bibliotek i innych instytucji kulturalnych. Często wizytuje ona te instytucje, gawędzi z ich pracownikami oraz z osobami, które jej odwieżdża, rozpatruje życzenia i zażalenia, dba o podniesienie ogólnego poziomu pracy. Działalność Chłynowej zjednała komisijsi duży autorytet.

Niedawno, na sesji Komitetu Wykonawczego Rady Dzielnicowej, Chłynowa poruszyła sprawę stadionu „Piszczewik”. Oświadczyła miarowicie, że ad-

ministracja stadionu zorganizowała za mało kółek sportowych, że nad wszystkie inne rodzaje sportu przekłada piłkę nożną. Te krytyczne uwagi spotkały się z aprobatą uczestników sesji. Dyrektorowi stadionu polecono usunąć jak najwcześniej niedociągnięcia. Obecnie stadion pracuje według nowego planu, a setki chłopców i dziewcząt uzyskały możliwość rozwijania swych uzdolnień w różnych dyscyplinach sportowych.

Do Rady Dzielnicowej napływały niedawno sygnały, że obywateli w kinie „Salut” pozostawia wiele do życzenia. Grupa delegatów Rady, z Chłynową na czele, zapoznana z sytuacją w kinie i przedłożyła Radzie swoje wnioski. Wyniki nie daly na siebie długo czekać. W świetlicy kina ukazują się gazety i czasopisma, polepszyło się zaopatrzenie bufetu, a przed każdym seansem odbywają się w hali krótkie występy artystów estradowych.

Co parę miesięcy każdy delegat składa wyborcom sprawozdanie ze swej działalności. Chłynowa składała niedawno takie sprawozdanie załozce fabryki „Proletarskij Trud”. W klubie fabrycznym zebrali się jej towarzysze pracy — włókniarze i włóknierki, którzy wybrali ją na delegata Rady. Po wysłuchaniu sprawozdania jedni ze starszych przydekl oświadczyli:

— Nasz delegat sumiennie i ofiarnie służy narodowi.

W odpowiedzi na te słowa rozległy się oklaski, potwierdzające opinię starej robotnicy.

Czynny udział nauczycielstwa w kampanii wyborczej

Nauczycielstwo województwa koszalińskiego aktywnie włączyło się do kampanii wyborczej. W kampanii tej jeszcze mocniej, jeszcze bardziej niż dotąd powiazano się ze swym środowiskiem, z gromadą, spółdzielnią, PGR-em, z ludnością swego miasta czy miasteczka.

Wielką jest wymowa cyfr. W powiecie złotowskim w skład komitetów Frontu Narodowego weszło 55 nauczycieli, z czego 10 pełni funkcje przewodniczących i ich zastępców, a 8 kieruje pracą m. s. o. polityczną. W pracy komisji wyborczych aktywny udział bierze 20 nauczycieli, z czego 7 zajmuje stanowiska przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, a reszta to sekretarze i członkowie obwodowych komisji wyborczych.

Spółeczeństwo nasze darzy nauczycielstwo dużym zaufaniem. W powiecie złotowskim wysunęło na kandydatów na radnych Woj. RN aż trzech nauczycieli. PRN — 4, MRN —

2, a do gromadzkich rad narodowych kandyduje 19 nauczycieli. Pożobna sytuacja ma miejsce w powiecie słupskim, gdzie do każdej gromadzkiej rady narodowej kandyduje 1 bądź też 2 nauczycieli.

Dopaty jest wachlarz środków oddziaływania szkoły na środowisko. Apel, lekcja, przegadanka, występy artystyczne, wycieczki do lokalnych wyborczych, młodzieżowe i dziecięce grupy rękawic, gazetka ścienna, wykorzystanie zebrania wyborczego do komitetów rodzicielskich, aktywny udział w zebraniach masowych i spotkaniach z kandydatami, zasilenie artykułami o treści wyborczej gazetki powiatowych, udział w kolektywach radiowych — to formy pracy agitacyjnej, które wykorzystuje nasze nauczycielstwo. Apeli m. in. w szkołach w Lince i Podróżnie, pow. Złotów, w Pomysku Wielkim, pow. Ryłów, Dolsku, Pleszczyźnie, Wołowie i Kramarzynie, pow. Miastko oraz w

licznych szkołach naszego województwa odegrały wielką rolę w mobilizacji środowisk, przede wszystkim zaś rodziców i młodzieży szkolnej do sprawdzenia list wyborców.

Apel wykorzystano również do popularyzacji kandydatów na radnych bądź w celu omówienia przebiegu kampanii wyborczej. Umiejętnie wykorzystuje się lekcje języka polskiego, nauki o Konstytucji, historii, geografii, a nawet ma tematyki czy też biologii. Na lekcji biologii w Pleszczyźnie, pow. Miastko, nauczyciel Wołicki przy omawianiu materiału z zakresu walki ze szkodnikami w rolnictwie, podniósł troskę rad narodowych o wzrost plonów. Popularną i powszechnie stosowaną formą pracy szkoły w kampanii wyborczej, są wypracowania klasowe i demowe pisane na ten temat.

Najlepsze prace uczniowskie zamieszczone są w gazetkach ścienne, które spełniają mobilizującą rolę, nawołując do powszechnego udziału w wyborach rodziców i mieszkańców gromady.

Do pracy ruszyły również szkolne zespoły artystyczne, które spełniają wielką rolę propagandową, występując na zebraniach przedwyborczych i na spotkaniach z kandydatami na radnych.

W powiecie białogardzkim interesującą formą pracy jest zorganizowanie grup agitacyjnych spośród młodzieży klas VI i VII, które popularyzują kandydatów na radnych. W powiecie tym, tak zresztą jak w innych powiatach, szkoły organizują spotkania młodzieży i dzieci z kandydatami.

Goraca atmosfera przedwyborcza w naszych szkołach uwidacznia się w liczących się wianach, których inicjatorem są często drużyny harcerskie i szkolne koła ZMP. Np. w powiecie waleckim szkoły w Lubnie i Witankowie zorganizowały z okazji zbliżających się wyborów do rad narodowych harcerską sztafetę gminną z meldunkiem o wykonaniu podjętych zobowiązań. Natomiast harcerskie szkoły w Szwecji, powiat Walec, stworzyły kilka traktorzystów oraz zdobyli 23 odznaki BSPO, a drużyna harcerska w Człopie przyjechała w swoje szereg 53 nowych członków.

Korespondencyjna narada hodowlana. Udzielajmy fachowej pomocy uczestniczkom konkursu hodowlanego

Jak wykazują doświadczenia kilku ubiegłych lat — co roczne ogólnopolskie konkursy hodowlane organizowane przez ZSCh, w znacznym stopniu zaktualizowały tysiące gospodyń wiejskich — hodowczyń w naszym województwie i przyczyniły się do poważnego zwiększenia pogłowia zwierząt hodowlanych oraz do podniesienia poziomu hodowli.

W tym zakresie szczególnie duże doświadczenia posiada powiat szczeciński.

Tak np. w roku bieżącym w konkursie hodowlanym w powiecie szczecińskim bierze udział 3,6% gospodyń wiejskich. W ramach konkursu w bieżącym roku wyhodowały one już: 2,469 cieląt, 3,370 sztuk trzody chlewnej i 61,670 sztuk rasowego drobitwa.

Wraz ze wzrostem hodowli zwiększają się dostawy mas łożarowej dla ludności miasta. Na w roku bieżącym gospodynie wiejskie z tego powiatu sprzedały państwu poza obowiązkowymi dostawami i nie licząc dostaw w ramach kontraktacji — dodatkowo — 225,000 kilogramów jaj i — 16,000 kilogramów żywca i drobitwa.

Przed dwoma laty i miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Hodowlanym zdobyły gospodynie wiejskie z gromady TRZESIEKA (gmina Szczeciński). A jak jest obecnie? Trzeba przyznać, że kobiety z Trzesieki nadal zajmują czołowe miejsce w hodowli. Nie darmo więc w ich gromadzie świeciły na honorowym miejscu figurki propozycji przebudni, a na ścianach wieszają 24 dyplomy. Z roku na rok w gromadzie tej wzrasta hodowla. W roku bieżącym 30 uczestniczek konkursu wyhodowało dalszych 30 cieląt, 68 owiec i 118 tuczników.

Gdybyśmy jednak zapytali którąś z hodowczyń w Trzesiece, czy też w każdej innej gromadzie powiatu — jaką otrzymują pomoc, kto i czy często do nich zagłada z poradą fachową, z poradą zootechniczną, ze słowami zachęty do dalszej owocnej pracy — w większości wypadków usłyszełbyśmy negatywną odpowiedź.

I tu właśnie dochodzimy do sedna sprawy. Imponująca liczba uczestniczek konkursu w powiecie, to rezultat dobrej

roboty agitacyjno-werbunkowej ze strony ZSCh i terenowej służby rolnej oraz KGW. Jednakże podane na wstępie cyfry, obrazujące tegoroczny dorobek szczecińskich hodowczyń, nie wyczerpują możliwości powiatu w kierunku dalszego rozwoju hodowli.

Dzieje się tak dlatego, że go spożyte wiejskie biorące udział w konkursie hodowlanym — nie są otaczane niezbędną opieką.

Powiedzmy sobie szczerze: w powiecie szczecińskim widać to tak, że najpierw „na porządek”, masowo werbuje się uczestniczki konkursu, wy pełnia odpowiednie ankietki i deklaracje, a następnie „na zażalenie” — sprawdza i podsumowuje osiągnięte wyniki.

Konkretna pomoc upowszechniania najbardziej racjonalnych i opłacalnych metod hodowli — wychodzi z pola widzenia naszych działaczy terenowych, a szczególnie służby rolnej.

Co prawda Pow. Zarząd ZSCh w Szczecinku w b. r. zorganizował aż 7 zlotów młodych dla uczestniczek konkursu, w kilku gromadach odbyło się szkolenie z zakresu hodowli z udziałem zootechników ze Szczecinka, lecz nie zastąpiło to tak potrzebnej, systematycznej, fachowej opieki i pomocy tysiącom kobiet wiejskich — uczestniczek konkursu.

Uważam więc, że dalszy wzrost hodowli, który jest pod stawowym problemem naszego województwa w większym niż dotąd stopniu należy uregulować w ramach doradczych konkursów hodowlanych i w tym celu wskazanym jest:

1. Oprócz ogólnopolskiego konkursu — organizować co roku wojewódzki i powiatowe konkursy hodowlane.
2. Wydzielić odpowiednio kwoty na nagrody dla uczestniczek i uczestników konkursów.
3. Zobowiązać zootechników i weterynarzy, służby rolnej aby w każdej gromadzie przy najmniej jeden raz w kwartale odwiedził i dziecięce specjalnie i wyłączenie w sprawach hodowli, wykładając pogadanki, omawiając zle i dobre sposoby hodowli w odniesieniu do gromadzie, popularyzując np. zimny wychów cieląt, racjonalną pielęgnację zwierząt itd.

Inż. HELENA MYŻKOWSKA
agronom Pow. Zarządu Rolnictwa w Szczecinku.

Jeszcze tylko pół miesiąca

Jeszcze tylko grudzień pozostał nam do zakończenia rachunków ze starym rokiem 1954 — do wykonania wszystkich zadań, jakie na rok ten sobie postawiliśmy.

Jak zostały wykonane zadania w zakresie remontów kapitalnych budynków mieszkalnych? Jak wykorzystano kredyty na ten cel? Jakie wnioski z tegorocznej realizacji planu remontów wpływają dla nas na rok przyszły?

Ogólnowojewódzki plan remontów kapitalnych wykonaliśmy pod względem rzeczowym (wg. stanu na dzień 20. XI. br) w 73 proc., pod względem finansowym — w 94 proc. W zasadzie — jak informuje dyr. WZBM tow. Jakubowski — zagrożenia niewykorzystania kredytów nie ma. Stamtąd, gdzie nie go ono wystąpić — np. w Sono wie — dokonano przetworu kredytów na inne miasto, w których za istniała potrzeba dofinansowania, np. Słupsk.

Zarządzenia WZBM polecają MZBM-om zakończenie remontów do dnia 30 listopada i rozliczenia ich do dnia 15 grudnia br. Tym czasem niektóre MZBM-y — np. Szczeciński, czy Kalisz-Pomorski — nie rozpoczęły w ogóle robót w części budynków, wstawionych do planów na rok 1954; inne jak Walec, czy Miastko — w znacznej ilości budynków robót jeszcze nie zakończyły.

Jakie są przyczyny opieszałego przebiegu remontów kapitalnych, niewykonania planów remontów pod względem rzeczowym, przekroczenia limitów finansowych.

— Pierwszym i zasadniczym błędem — było wadliwe ustalenie planów remontów na rok bieżący — co znalazło ostateczny wyraz w przekroczeniu planu finansowego, np. przez MZBM Słupsk — na pół miliona zł. Płyną stąd na rok 1955 wnioski, by rzeczowy plan remontów sporządzić ściśle w oparciu o dokładną dokumentację techniczną.

Ale przekroczenie planowanych nakładów na remonty przy niewykonaniu planu rzeczowego — mówi też o niedostatecznej kontroli wykorzystania środków na remonty.

I niebezpieczeństwem dalszego osłabienia tej kontroli teraz — pod koniec roku jeszcze bardziej wzrasta. Dzieje się tak dlatego, że i w MZBM-ach i w MPRB i BPP utarł się zwyczaj odkładania największego nasilenia robót remontowych właśnie na koniec roku.

Jeśli nawet przedsiębiorstwo wykonawcze — przewiduje MPRB — wykona robotę — to zwiększając z wystawieniem rachunku. Np. MPRB Walec, które zakończyło na dzień 20. XI. remonty w 10 budynkach nie wystawiło MZBM-owi ani jednego rachunku końcowego. Jasne, że kontrola wszystkich rachunków od razu i odbiór robót na „pół minuty przed dwunastą” będą utrudnione. A że wnikliwa kontrola i komisyjny odbiór robót są konieczne — świadczy przykład niesumiennej pracy BPP Sławno, które zażąda

lo od MZBM zapłaty za nie zakończone i nie odebrane komisyjne roboty na terenie Pałanova. Zwiększenie przez przedsiębiorstwo wykonawcze z rozpoczęciem i rytmiczną realizacją planu remontów przez cały rok — skoncercowanie najpoważniejszych i najliczniejszych robót w IV kwartale — jest przyczyną niewykonania rzeczowego planu remontów przez niektóre MZBM-y. Np. MZBM Sianów nie był w stanie przeprowadzić wszystkich remontów zamierzonych na ten rok — ze względu na zbyt późny stopień do robót przez wykonawcę. Kredyty zostały przekazane innemu miastu.

Podobnie przedstawiała się nie ko wcześniej sytuacja w MZBM Koszalin. Przykład takich MZBM-ów, jak Kolobrzeg, czy Bytów — świadczy, że remonty mogą być wykonane wcześniej, przed końcem roku, bez niepotrzebnej przepięci, rozliczone w terminie, nie dopiero pod groźbą utraty kredytów. Świadczy, że wiele za leż o ułożenie współpracy MZBM z wykonawcą — MPRB czy BPP.

Jakie z obecnej sytuacji na odcinku wykonania remontów i wykorzystania kredytów na ten cel wpływają wnioski na bieżący i przyszły rok?

Aby wykorzystać w pełni kredyty na rok 1954 — trzeba zmobilizować cały aparat MZBM do jak najszybszego, ale wnikliwego odbioru i rozliczenia wykonanych remontów. Wiele zależy tu od MPRB i BPP, które powinny natychmiast po zakończeniu robót — wystawiać rachunki — dając do rozliczenia ich sukcesywnie, nie „hurtem”.

Wnioski na rok przyszły, to:

- sporządzenie realnych, opartych o ścisłą dokumentację techniczną planów remontów;
- równomierne rozłożenie tych remontów na wszystkie 4 kwartyły roku i przestrzeganie rytmicznej realizacji planu;
- ściślejsze nadzory ze strony przedów rad narodowych nad wykonawstwem remontów — dopilnowanie przedsiębiorstwa wykonawczego (zofinansowane MPRB), by srogiw remontów nie spychały na ostatni plan.

Do zakończenia rachunków ze starym, dobiegającym końca rokiem 1954 pozostał już tylko miesiąc. Dla MZBM-ów i ich wykonawców — zaledwie pół miesiąca. Przypominamy, że to bardzo krótki termin.

Z. CHRABĄSZCZEWICZ

MIESZKASZ we własnym domostwie? Mieszkasz w gminie od trzech lat? Posiadasz przynajmniej trzy morgi gruntu? Jeśli tak, to możesz i wybierać sołtysa, i sam zostać sołtysem. Oto prawo, jakie obowiązywało do roku 1933 w Polsce. „Poprawiła” je sanacja, a także, zgodnie z duchem jej czasów czerpiąc wie le z ustaw hitlerowskich. No i m. in. podniesiony został cenzus wieku. Prawo głosowania przysługiwało od 24 lat, a wybranym mógł być doliczno ten, który poza innymi warunkami miał ukończonych 30 lat życia. Pozbawiano to głosu około 1.700.000 młodzieży. A warunek trzyletniego zamieszkiwania przestał obowiązywać, ale... dla posiadaczy nieruchomości w danym okręgu. I nie dziwnego. Ich to było prawo i ich wybory — obszarników, kulaków, fabrykantów.

Do czynnego i biernego prawa wyborczego w sanacyjnej demokracji potrzebne było dopełnienie takich warunków, jakich miliony bezrolnych i najbiedniejszych rolników, bę dących najliczniejszą warstwą chłopów w przedwojennowej Polsce, dopełnić nie mogli.

Taka to była powszechność wyborów samorządowych w Polsce Radziwiłłów, Lubomirskich i Wierzbickich. „Powszechność”, w której żołnierze, w przeważającej większości synowie robotników i chłopów, pozbawieni byli prawa głosu.

Całkiem inaczej rozumie powszechność wyborów Polska

Poznajemy ordynację wyborczą. Powszechne, równe, bezpośrednie, tajne

Ludowa. Według naszej ordynacji wyborczej — prawo wybierania do rad i prawo wybieralności ma każdy obywatel, który w dniu wyborów ukończył osiemnaście lat życia. Nie majątek, pleć, przynależność rasowa czy narodowa; nie wyznanie, wykształcenie czy też czas zamieszkiwania w danym obwodzie, ale właśnie owe osiemnaście lat życia decydują o pełnym prawie współdecydowania o losach naszej ludowej ojczyzny. Nie mogą brać udziału w tym ważnym akcie decydowania o losach narodu jedynie ludzie pozbawieni praw obywatelskich wyrokiem sądu oraz chorzy umysłowo. Oto rzeczy wista, nie paplerkowa powszechność wyborów w państwie ludu pracującego. Powszechność, która, zapewniając każdemu obywatelowi od 18 lat wyższy czynny i bierny prawo wyborcze, przewiduje równocześnie zgłaszanie kandydatów na członków rad w formie najbardziej demokratycznej — poprzez organizacje polityczne, zawodowe, spółdzielcze, ZSCh, ZMP, inne organizacje społeczne ludu pracującego oraz przez poszczególne obywateli na zebraniach w fabryce, gromadzie, spółdzielni produkcyjnej czy jednostce wojskowej.

W prawie wyborczym kapitalistycznej Polski istniała rze koma zasada równości. Każdy wyborca oddawał jeden głos, nie miał przywilejów czy uprawnień większych od innego wyborcy. Burżuazyjni autorzy owej „równości” postarali się jednak o to, by jedynie im ona służyła. Kandydujący do rad miejskich z list robotniczo-chłopskich byli prześladowani w sposób bezwzględny. Listy komunistyczne — unieważniano.

A gdy mimo prześladowań, mimo aresztowań, mimo klamliwej agitalcji, gróźb i szantażu — w wyborach do rady zwyciężyli kandydaci robotników i chłopów, sanacja miała w zanadtu jeszcze jeden sposób na „równość”. Zastosowała go np. w 1936 roku w Łodzi, gdzie w wyborach do rady miejskiej zwyciężył jednolity front komunistów i socjalistów. Ówczesny sanacyjny minister spraw wewnętrznych, osławiony Sławoj, po prostu nie zatwierdził nowego, pochodzącego z wyborów Zarządu Miejskiego w Łodzi i nazaczył komisaryczny zarząd. A że te praktyki niezgodne były z głoszoną w teorii przez burżuazję zasadą „równości”? A cóż to przeszkadza burżuazji. Zasada była dla szyldu, a dla rzeczywistości była praktyka obchodzenia zasady równości

przy pomocy „geografii” czy „arytmetyki” wyborczej.

U nas równość jest jednoznaczna. Gdy w ordynacji wyborczej do rad narodowych czytamy, że każdy obywatel ma jeden głos, kobiety mają wszystkie prawa na równi z mężczyznami, wojskowi na równi z cywilami, to wiemy, że zasada równości wyborów, podstawa prawdziwie demokratycznych i wolnych wyborów, przeprowadzana jest całkowicie i bezwzględnie. Ze ilość kandydatów w każdym okręgu uzależniona jest jedynie od ilości mieszkańców.

U nich — w wielu państwach burżuazyjnych — wyborca wybiera najpierw tzw. elektorów. Ci zaś dopiero posłowie czy radnych, których wyborcy na oczy nie widzieli. Tak np. w Polsce kapitalistycznej no-obszarniczej wybory do tzw. sejmików powiatowych i wojewódzkich były pośrednie. Mianowicie rady gminne i miejskie wybierały delegatów do sejmików powiatowych, te zaś z kolei, razem z radami miast wydzielonych — do sejmików wojewódzkich. W wyborach samorządowych na wsi chłopci głosowali tylko na 1/4 radnych. Pozostali byli mianowani przez starostę.

U nas — w Polsce Ludowej — wyborca bezpośrednio wpływa na wytypowanie kandydatów na radnych i bezpośrednio na nich głosuje. Głosuje na tych, z którymi żył i pracował, których zna z ich działalnością on sam lub organizacja, do której należy. Ten bezpośrednio z rąk wyborcy otrzymamy mandat zobowiązujący go do ścisłej współpracy z wyborcami. Musi ją stale utrzymywać, jeśli chce być prawdziwym reprezentantem ludu. A jeśli okaże się niegodnym naszego zaufania — tak samo, jak go wybraliśmy, tak samo go odwołamy. W tym tkwi też głęboki sens naszej demokratycznej zasady bezpośredniości wyborów.

W krajach kapitalistycznych, przy wszelkich innych metodach preferencyjnego wytypowania kandydatów, burżuazja ucieka się niejednokrotnie do gwałcenia zasady tajności wyborów. W Polsce przedwojennowej najliczniejszym tego wyrazem było zniesienie tajności wyborów do samorządu wiejskiego. Polska Ludowa zanewniła wybory pełną swobodę wypowiedzenia swej woli w prawdziwie tajnym głosowaniu. I zaniewienie wszelkich warunków dla realizacji tej zasady obowiązuje w wyborach — zasady tajności głosowania — oto co w sumie składa się na to, że wybory do rad narodowych są ustawowo i w praktyce: powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.

W prawie wyborczym kapitalistycznej Polski istniała rze koma zasada równości. Każdy wyborca oddawał jeden głos, nie miał przywilejów czy uprawnień większych od innego wyborcy. Burżuazyjni autorzy owej „równości” postarali się jednak o to, by jedynie im ona służyła. Kandydujący do rad miejskich z list robotniczo-chłopskich byli prześladowani w sposób bezwzględny. Listy komunistyczne — unieważniano.

A gdy mimo prześladowań, mimo aresztowań, mimo klamliwej agitalcji, gróźb i szantażu — w wyborach do rady zwyciężyli kandydaci robotników i chłopów, sanacja miała w zanadtu jeszcze jeden sposób na „równość”. Zastosowała go np. w 1936 roku w Łodzi, gdzie w wyborach do rady miejskiej zwyciężył jednolity front komunistów i socjalistów. Ówczesny sanacyjny minister spraw wewnętrznych, osławiony Sławoj, po prostu nie zatwierdził nowego, pochodzącego z wyborów Zarządu Miejskiego w Łodzi i nazaczył komisaryczny zarząd. A że te praktyki niezgodne były z głoszoną w teorii przez burżuazję zasadą „równości”? A cóż to przeszkadza burżuazji. Zasada była dla szyldu, a dla rzeczywistości była praktyka obchodzenia zasady równości

SPORT Na zebraniu sąsiedzkiem

Pierwsze zwycięstwo koszykarek Warszawy w Turnieju Praskim

W czwartym dniu turnieju koszykarki kobiet o Wielką Nagrodę Miasta Pragi koszykarki Warszawy spotkały się z młodzieżową reprezentacją CSR. Zwyciężyła drużyna warszawska 72:65 (42:24). Było to pierwsze zwycięstwo Polek w rozgrywkach praskiego turnieju. Drużyna warszawska zagrała bardzo dobrze mając najsilniejsze punkty w Guszczynskiej - Olesiewicz, Kapalczyńskiej, Woluchowej i Dąbrowskiej. Spotkanie prowadzili sędziowie: Lexin (ZSRR) i Esclave (Francja).

Anglia - Niemcy zach. 3:1

100 tys. londyńczyków na stadionie Wembley było świadkami trzeciej kolejnej porażki piłkarskiego mistrza świata - Niemiec zach. W meczu z Anglią Niemcy zachodnie zostały pokonane 3:1 (1:0) i jedynie dobra gra obrony uchroniła gości od wyższej porażki.

Agnieszka Lekka, gospodyni domowa, żona robotnika budowlanego, zamieszkała w Koszalinie przy ul. Kościuszki 61 jest członkiem Komitetu Blokowego, a teraz w okresie kampanii wyborczej zgłosiła się do pracy w Komitecie Frontu Narodowego. Już od rana zapraszała swych sąsiadów z pobliskich domów na zebranie sąsiedzkie, aby - jak twierdziła - porozmawiać o wyborach. Niektórzy jednak mówili:

- A czy to potrzebne? Czy mamy gazetę, a w niej o wyborach pisze codziennie tyle, że sprawy te znamy na wyrost.

- Na pewno i wy macie ją kłóć wątpliwości - nie dawała za wygraną Agnieszka Lekka - zaprosimy agitatora z Frontu Narodowego - wszyscy ko nam wytłumaczy. A zresztą jeśli codziennie czytacie gazetę - to pomożecie wiele spraw zrozumieć innym. Byłam na przykład u Prochowej - przyznała się mnie, że nie bardzo wie jak to trzeba będzie głosować i jaki w o-

góle cel mają wybory. Na wzajem sobie wszystko wytłumaczamy...
- A więc przyjdziecie? Czekaamy o 19-ej.

Przyszło ponad 20 osób. Robotnicy, pracownicy umysłowi, gospodynie domowe z dziećmi. Agitator Frontu Narodowego ob. Jana Wardeckiego go posadono przy stole na honorowym miejscu. Reszta rozsiadła się na krzesłach, kanapie - gdzie kto mógł. Tylko jak zwykle w takich wypadkach, dla gospodarzy - ob. Lekkich - zabrakło miejsca. Stał więc przy drzwiach wiodących na korytarz, tym bardziej, że co chwila ktoś ze sąsiadzkich dzwonił.

Początkowo, jak się to mówi - rozmowa nie kleiła się. Jedynie sąsiadki rozmawiały o różnych tam swoich sprawach. Ale dyskusja z wolna zaczęła się rozpałać. Wywołał ją Bazyl Smorzewski, który jak się okazało nie znał ordynacji wyborczej, ani techniki głosowania. Trzeba więc mu było wszystko wyjaśnić.

wytłumaczyć, że wybory są tajne, że ob. Smorzewski ma prawo skreślić tych kandydatów, do których nie ma zaufania, że wybory są równe, a więc że każdy obywatel ma równe prawo głosu, wreszcie bezpośrednio - to znaczy głosujemy nie na listy, ale bezpośrednio na kandydatów...

Wątpliwości było wiele i innych. Niektórzy pytali się na przykład, czy konieczne przed wrzuceniem karty do głosowania do urny wyborczej, trzeba iść za zasłone.

- Każdy ma to prawo - wyjaśniał agitator Jan Wardecki - gdyż wybory są tajne.

Wszyscy pójdziemy do wyborów - tłumaczyła Prochowej ob. Józefa Kusiak. - Wy, obywatelko Prochowa, na pewno chcecie żyć coraz lepiej i dostatniej, chcecie, aby w naszym mieście rosły nowe domy, powstawały nowe, bogate zaopatrzone sklepy, nowe żłobki i przedszkola, jedynym słowem chcecie na pewno, aby nasz program wyborczy w całej rozciągłości został wprowadzony w życie. Prawda?

- A kto by dobrego nie chciał?

- Ano, właśnie. Więc jeśli tego chcecie, to powinniście wziąć udział w wyborach. Każdy to powinien zrobić i oddać głos na kandydatów Frontu Narodowego. W ten sposób każdy z nas poprze ten program, wyrazi gotowość jego realizacji, głosując na kandydatów Frontu Narodowego da je dowód, że im jako przyszłym radnym udzieli pomocy w ich pracy.

Długo jeszcze trwała gorąca dyskusja na zebraniu sąsiedzkiem, zorganizowanym przez ob. Agnieszka Lekka w Kosza linie, przy ul. Kościuszki 61. Przedało się to zebranie. Pomogło ludziom lepiej zrozumieć cel wyborów, zapoznać ich z techniką głosowania, przekonało wielu, że oddać głos na kandydatów Frontu Narodowego, to oburącz podpisać się pod Programem Wyborczym - programem, którego realizacja, to lepsze życie każdego człowieka pracy.

Pamiętajmy o wywoźce drewna z lasu

Miesiące zimowe, to okres dużego nasilenia robót leśnych i zwiększonej wywozki z lasu pozyskanego drewna. Na drewno to czekają tysiące budów, czekają na nie kopalnie i wytwórnie papieru. Województwo koszalińskie dostarcza poważne ilości drewna budowlanego, kopalniaka i papierówki, toteż od wykonania planu pozysku i wywozu drewna przez nasze nadleśnictwa, zależy w poważnym stopniu wykonanie zadań produkcyjnych szeregu zakładów przemysłowych, licznych kopalń, ukończenie wielu budów li.

Dlatego też sprawą wywozu drewna muszą interesować się nie tylko bezpośrednio rejonowi lasów, nadleśnictwa i leśnictwa, ale również i przede wszystkim rady na rodcwe, jako gospodarze swoje go terenu, współodpowiedzialni za wykonanie planów produkcyjnych.

Tymczasem sprawa wywozu drewna znikła zupełnie z pola widzenia wielu przeżydów rad narodowych. Np. w rejonie GRN Wyżewo plan wywozu drewna z terenu nadleśnictwa Manowo przez chłopów, został wykonany dotychczas zaledwie w około 5 proc. Mimo, że rozdysponowano prze-

znaczoną do wywozu ilość drewna na poszczególne gospodarstwa i wszystkich chłopów zawiadomiono ile drewna przypada na każdego - mimo, że leśniczowie byli obecni w każdej gromadzie na zebraniach, na których omawiano m. in. wywóz drewna, sprawa ta nie posunęła się ani na krok naprzód. Chłopów nie wykonujących tego obowiązku nie karze się, a jeżeli nawet Kolegium Orzekające wyznaczyło niektórym opomym jakiejś kary, nie są one egzekwowane. Oczywiście taka tolerancja wobec opornych nie sprzyja wykonywaniu planów również przez pozostałych chłopów.

Nieco lepiej już jest na terenie sąsiedniej gminy Świerżyno, która plan wywozu drewna wykonała dotychczas w około 30 proc. Acz kolwiek i tego rezultatu nie można uznać za zadowalającą, świadczą o jednak o większym zainteresowaniu Prezyd. GRN tą sprawą.

Prezyd. Gminnych Rad Narodowych, jeszcze przed zakończeniem swojej działalności i w trakcie przekazywania agend radom gromadzkim muszą więcej zainteresować się sprawą wywozu drewna, jako jednym z najważniejszych obecnie zadań wsi. Akcja ta musi być prowadzona łącznie

i jednocześnie z realizacją innych obowiązków wsi - jak np. płatnością podatku gruntowego, wykonaniem do końca planów dostawy zboża, żywności i mleka.

Obecnie prace polowe zostały w zasadzie zakończone, wzgl. są na ukończeniu, nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby przystąpić do wywozu drewna. Potrzebna jest w tym celu jednak większa mobilizacja ze strony rad narodowych, organizacji partyjnych, kół ZSL i ZMP oraz Związku Samopomocy Chłopskiej, potrzebna jest praca agitacyjno-uwiedamiania, aby każdy chłop zdawał sobie sprawę, że na drewno to czekają robotnicy budowlani i przemysłowi, że od dostarczenia kopalni ków uzależnione jest poważnie wydobycie węgla.

Wykonanie planu wywozu drewna z lasu obowiązuje każde gospodarstwo chłopskie. Ci chłopci, którzy mają np. słabsze wozy mogą - w porozumieniu z leśniczymi - zająć się zrywka, wzgl. wozić papierówkę. Obowiązuje również PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, dla których zapłata za wywiezione drewno stanowi może dodatkowy dochód.

(2)



Pisał „Narodowiec” z dnia 6 lutego 1953 roku:
„Faktem jest, że generał Sosnkowski widmem ćwierci miliona dolarów mocno potrzebował przed oczami zaproszonych partyjników i bezpartyjników w czasie pobytu w Londynie... Powodzenie misji jego kupione zostało brzękiem spodziewanej mamony...”

Czyli, jak powiedział Cat-Mackiewicz: „Będzie zjednoczenie - będą pieniądze, nie będzie zjednoczenia - nie będzie pieniężków”.

Zbrojny w ten argument, przybył „zjednoczyciel” niczym nowy Mesjasz na padół londyński. Przede wszystkim należało dokonać przeglądu sytuacji. Rzecz nielata, albowiem na arenie polityki emigracyjnej zastął pan generał klebowisko wodzących się za łby i obrzucających obelgami „leaderów” niezliczonych „partii” i „stronnictw”. Z grubszą można ich było podzielić według istniejącego, nader zresztą chwiejnego układu sił, na trzy znane nam już zgrupowania: Radę Polityczną vel „Porozumienie kasowe” al’as „Hondlarze śmierci”, „Zamek”, czyli „Ośrodek legalny” z „prezydentem” Zaleskim, jego „rządem” i „premierem” - generałem Odzierżyńskim i Radą Narodową (z w. czwartą) oraz Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, zwany pospolicie KOMIK-iem od nazwiska „pana prezesa” Mikołajczyka.

„Zjednoczenie” nie zapowiedziało się jako sielanka.

VII.

Niewesołe prognozy „zjednoczenia” sformułował w sposób bardzo trafny niejaki p. Jan Karasiewicz na łamach u-

kazującego się w Detroit „Dziennika Polskiego” z dnia 30 grudnia 1952 roku. Pan Karasiewicz stawia pytanie: „Czy nastanie owa szumnie głoszona jedność i zgoda wśród emigracji polskiej i Polonii Amerykańskiej?” Odpowiedź brzmi: „Smieło i wyraźnie powiem wszystkim, że nie podobnego nie nastąpi. Nie będzie żadnej zgody, a tym mniej jedności...”

Jeśli i gdy to nastąpi, to z nowymi kierownikami rządu nastąpi taka sama walka, jaką prowadzono z Zaleskim, albo jaką toczyliby z Arciszewskim, gdyby on był prezydentem. Tak „zorganizowany” rząd może dostać obce pieniądze.

„...Ale napływ tych pieniędzy nie stworzy zgody i jedności wśród polskiej emigracji. Zaostrzy raczej walkę wśród głodnych w dobijaniu się do żłobu. I uwytkni smutny fakt, że legalna ciągłość państwa polskiego (mowa oczywiście o widmowym „państwie na emigracji” - St. Ar.) została przerwana. Ze stała się fikcją, używaną za sztyl przez politycznych kupczyków. Przecież nie tyko o na pływające do Skarbu Narodowego wdo wie grosze, ale o posiadanie tego sztyldu toczy się taka zaciekła walka między polskimi niedobitkami partyjnymi...”

Wszystko to miało się spełnić w ciągu następnego dwulecia. Autor nie przewidział tylko, jak grzeskawy obrót wzięją sprawy. Tymczasem jednak w styczniu 1953 roku „kupczyki” stanęli do przetargu, rozpisanego przez generała Sosnkowskiego.

Rokowania się zaczęły.
(C. d. n.)



Kina

KOSZALIN - „Nowa Huta” - „W matni”. Seansy godz. 16, 18, 19 i 20.30.

Rokosowo - „Młoda Gwardia” - „Awantura o dziecko”. Seansy godz. 18.

SLUPSK - „Dzieci ulicy”. Seansy godz. 16, 18 i 20.

BIALOGARD - „Czta Baltazara”.

SZCZECINEK - „Hamlet”.

SLAWNO - „Awantura o dziecko”.

WALCZ - „Pościg”.

USTKA - „Błaga dwóch panów”.

DARLOWO - „Dzielnica cudów”.

DRAWSKO - „Niedaleko Warszawy”.

KOŁODRZEG - „Preludium stawy”.

BYTÓW - „Pod gwiazdą tryfleską”.

MIASTKO - „Promienie śmierci”.

SWIDWIN - „Skanderbeg”.

ZŁOCIENIEC - „Zagubione dzieciństwo”.

CZAPLINEK - „Córka puthu”.

ZŁOTÓW - „W pewnej rodzinie”.

CZELUCHÓW - „Dygnitarz na tratwie”.

Teatr

Dziś Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie wystawia w sali WDK, przy ul. Zwycięstwa kolosa dzie A. Fredry „Mał i żona”.

Wycieczka do Warszawy

Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Koszalinie organizuje wycieczkę turystyczno-krajoznawczą do Warszawy w dniach od 10 do 13 grudnia br.

W programie zwiedzenie zabytków i budowli, Muzeum Narodowego i Wojska Polskiego, ogrodu zoologicznego.

Wieczorem przedstawienie teatralne.

Rady zakładowe w sprawie wycieczki winny skontaktować się z PTK.

Zgłoszenia przyjmuje oddział PTK w Koszalinie do dnia 7. XII br.

OGŁOSZENIA

STACJA OBSŁUGI Nr 9 W SŁUPSKU

zawiadamia użytkowników laboru samochodowego, że wprowadziła nowy, uproszczony sposób przyjmowania samochodów w celu dokonywania „usług prostych” takich jak - mycie samochodu, natrysk podwozia, smarowanie, wymiana oleju w silniku i zespołach, czyszczenie wnętrza samochodu, mycie silnika, oczyszczenie karoserii osobowej. Nowy system przyjmowania pojazdów pozwala na wykonanie usługi wraz ze wszystkimi formalnościami w czasie od 0,5 godz. do 2 godzin. Ze względu na zryczałtowanie kosztów poszczególnych usług należność pobierana jest przy oddawaniu wozu do wykonania usługi.

CENNIK USŁUG PROSTYCH TOS

1. Mycie samochodu osobowego 30 zł
 2. Mycie samochodu ciężarowego 25 zł
 3. Mycie autobusu 90 zł
 4. Natrysk podwozia samochodu osobowego 10 zł
 5. Natrysk podwozia samochodu ciężarowego 10 zł
 6. Smarowanie samochodu osobowego 15 zł
 7. Smarowanie samochodu ciężarowego 20 zł
 8. Wymiana oleju silników 15 zł
 9. Wymiana oleju w skrzynce przekładn. 15 zł
 10. Wymiana oleju w tylnym moście 15 zł
 11. Dolanie oleju do silnika (zawarte w cenie oleju) 12 zł
 12. Dolanie oleju do skrzyni przekładniowej 5 zł
 13. Dolanie oleju do tylnego mostu 5 zł
 14. Wyczyszczenie wnętrza samochodu osob. 15 zł
 15. Wyczyszczenie wnętrza samochodu ciężarowego (kabinę kierowcy) 5 zł
 16. Wyczyszczenie wnętrza autobusu 36 zł
 17. Mycie silnika i konserwacja zewnętrzna 15 zł
 18. Wyczyszczenie karoserii osob. do polysku 25 zł
 19. Unormowanie ciśnienia w ogumieniu bezpłatnie - najtańsza usługa 5 zł
- Ceny powyższe skalkulowane są bez olejów, za które będą pobierane dodatkowo opłaty. Usługi wykonujemy szybko i dokładnie. K-411-1

ZAKŁAD MLECZARSKI W JANIKOWIE

ogłasza przetarg na gromadzenie 1094 tonn lodu naturalnego dla potrzeb zlewni zakładu przerobowego w Janikowie, Złocienicy, Ostrowicach, Łabędziu.

Lód pobierany będzie ze zbiornika wodnego w wyżej określonych punktach i składowany w wym. punktach odległych od zbiornika wodnego 7-15 km.

Lód ma być wykrawany w blokach ca 50 kg, szczelnie układany w pryzmach i odpowiednio zaizolowany.

Oferty wraz z kosztorysem w zamkniętych kopertach składać należy do Zakładu Mleczarskiego w Janikowie koło Drawsko, pow. Drawsko, w terminie do dnia 10 grudnia 1954 r. Wybór oferenta zastrzega się. Oferty nie uwzględnione pozostają bez odpowiedzi. Bliższych informacji udziela kierownictwo Zakładu Mleczarskiego w Janikowie Pom., pow. Drawsko. K-408-1

ZAKŁAD MLECZARSKI W BOBOLICACH

ogłasza przetarg na dostawę i eksploatację lodu naturalnego. Lód pobierany będzie z jeziora Porost dla zakładu w Bobolicach w ilościach 130 tonn, odl. 7 km, w miejscu 65 tonn. Placówka Ubedrze w miejscu 65 tonn, Gost w miejscu 65 tonn, placówka Dargin 65 tonn, eksploataowane z jeziora Glinka, odległego 6 km.

Lód ma być wykrawany w blokach 50 X 50 cm, szczelnie układany oraz odpowiednio zaizolowany. Oferty wraz z kosztorysami w zamkniętych kopertach składać należy w Zakładzie Mleczarskim Bobolice do dnia 10 grudnia 1954 r. Wybór oferenta zastrzega się. Oferenci zostają powiadomieni w terminie do dnia 15 grudnia 1954 r. Bliższych informacji udziela kierownictwo Zakładu Mleczarskiego Bobolice. K-410-1